Nr. 101. **Kraków, Sroda 4 Maja 1887.** **Rocznik VI.**

Nowa Reforma" wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:
W miejscu . . . . **1** złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:
W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Mowa posła Abrahamowicza

w ogólnej budżetowej rozprawie austryackiej Izby poselskiej, na posiedzeniu z dnia 29 kwietnia b. r.

(Dokonczenie.)

O podatku konsumcyjnym długoletni generalny sprawozdawca budżetu, p. Wolfrum w rozprawie budżetowej w r. 1878 powiedział bardzo trafnie (czyta):

„Są podatki, które państwu dają dochód, które jednak z jednej strony opodatkowanym jednostkom prawie się czuć nie dają, z drugiej zaś nie są dotkliwe, ponieważ podatki te rozdzielają się na cały ogół ludności tak, że tylko w najmniejszej mierze dotykają jednostki."

Otóż panowie! twierdzę i ja także, iż przez oględne rozwinięcie podatku konsumcyjnego zwłaszcza zaś przez lepszy i istocie jego bardziej odpowiedni wymiar, możnaby skarbowi państwa znaczną zwyżkę dochodu przysporzyć, bez upośledzenia przez to produkcyi albo ogólnej ekonomii społecznej. Dowodem tego jest podatkowa polityka Francyi, Rosyi, Anglii i Norwegii, nieustanne dążenia w tym kierunku rządu niemieckiego, a w wyższym jeszcze stopniu własne nasze doświadczenie. Kiedy przed pięciu laty pod obrady tej wys. Izby przyszedł projekt rządowy o podwyższeniu cła od kawy, co bezsprzecznie wchodzi w zakres podatku konsumcyjnego, wygłaszano proroctwa, które nam stawiały przed oczyma ludzi, zgłodniałych skutkiem podrożenia tego artykułu żywności, a cały projekt przedstawiały jako zamach na ludzkość. Doświadczenie jednak przekonało, że hałasy i gniewy nie zawsze bywają przez fakta stwierdzone — co należy podnieść z uznaniem dla rządu, który miał pełną świadomość swego czynu.

Dochody państwa z tego jednego artykułu, czy go nazwiemy artykułem użycia czy pożywienia, wzrosły w krótkim czasie około o 7 milionów złr. tj. więcej niż o piątą część całego dochodu z podatku gruntowego, dochodu, który za pomocą olbrzymiego aparatu wykonawczego, w sposób dla opodatkowanych do najwyższego stopnia uciążliwy, bywa pobierany, mnie zaś nie jest wiadomo, żeby dzisiaj ktokolwiek skutkiem tego podwyższenia podatku powstrzymywał się od używania kawy.

Niewątpliwie jest to w pierwszym rzędzie rzeczą rządu, zajmować się reformą podatkową, w tym kierunku brać inicyatywę, zajmować się zasadniczemi pomysłami i ich sformułowaniem — ale niech mi będzie wolno dziś już wyrazić przekonanie że przez odpowiedne rozwinięcie podatku konsumcyjnego, zwłaszcza zaś przez właściwą reformę istniejącego obecnie podatku, który w teoryi jest konsumcyjnym a w praktyce produkcyjnym, możnaby skarbowi państwa znaczny dochód zapewnić.

Urzeczywistnienie tej idei jednak w pierwszym rzędzie zależy od zerwania ze zgubną teoryą, która dotąd jako niewzruszony dogmat w pewnych kołach zdawała się panować, z teoryą możności przerzucenia podatku produkcyjnego na konsumenta — teoryą, która skarbowi państwa nieprzerwanie tylko zawody czyniła, produkcyę w jej dalszym rozwoju zniszczyć może a wychodziła na korzyść tylko jednej klasie zarobkującej, tj. przedsiębiorcom fabrycznym.

Jeżeli na polu opłat pośrednich należy dążyć do wyszukania nowych źródeł dochodu państwa to równocześnie nie można zapominać, że reformy podatków bezpośrednich nietylko większość opodatkowanych słusznie wyczekuje, ale że należy ją uważać jako nakaz sprawiedliwości.

W systemie swym zastarzały, stosunkom wcale nieodpowiadający, w wykonaniu częstej dowolności organów podatkowych pozostawiony podatek zarobkowy, wymaga nagłej reformy tak ze względu na ukształtowanie życia społecznego, jak i z czystych względów słuszności.

Jeżeli staramy się rozwiązać powstające kwestye socyalne, to niech mi wolno będzie powiedzieć, że rozwiązania tych kwestyj nie należy szukać tylko w zaprowadzeniu rozmaitych przymusowych ubezpieczeń, ale równocześnie a może i przeważnie w odpowiedniej reformie podatkowej.

Ktokolwiek bliżej poznał sposób postępowania przy nakładaniu, wymiarze i ściąganiu podatku zarobkowego, zwłaszcza w małych miastach i na wsi, przyzna mi może, że w wykonaniu tego podatku na pracę nałożonego, nieraz szukać należy zarodku niezadowolenia, w najniższych warstwach ludności powstającego.

Skoro już mówię o bezpośrednich podatkach, nie mogę się powstrzymać od zwrócenia uwagi wysokiej Izby a szczególniej rządu, na ciężkie i już niedozniesienia wygórowane opodatkowanie roli.

Do często powtarzających się skarg rolników przywykli, pocieszamy się tem, że powtarzające się i teraz także skargi i wołania o pomoc, należą do zwykłego rodzaju użalań.

Zdajemy się jednak przytem zapominać o formalnym przełomie w produkcyi rolniczej, który był spowodowany zarówno przez powstanie nowych komunikacyj, jak też i przez niezmierny wzrost zamorskiej, rosyjskiej i rumuńskiej produkcyi.

Dalej — zamykamy oczy na wzrastające z każdym rokiem zadłużenie posiadłości ziemskiej, a szczególniej zdaje się, że zapominamy o tem, iż przy ostatniej regulacyi podatku gruntowego i ostatecznym wymiarze czystego dochodu, inne, o trzecią część wyższe od dzisiejszych, ceny zboża wzięto za podstawę.

Następnie — sądzimy o podatku gruntowym według wysokości, w jakiej on do skarbu państwa wpływa, bez względu, że podatek ten, gdy ostatecznie zostaje uiszczonym, przez rozmaite do niego dodatki w różnych krajach od 30 do 40 prc., a w niektórych, jak np. w G a l i c y i, bez dodatków gminnych, średnio o 75 procent bywa podwyższanym.

Sądzę, że nie potrzebuję dłużej rozwodzić się nad przeciążeniem tych opodatkowanych, znajdujących się w tem pożałowania godnem położeniu, że w miarę, jak ich renta z gruntu spada, rośnie coroku ich powinność podatkowa.

W obec tego wielkiego obciążenia, które z żadnem innem porównać się nie da, podatek domowo-czynszowy bowiem, chociaż co do swej stopy najwyższy, bywa częściowo na odnajmującego przekładany, a jako podatek dochodowy, więc według rzeczywiście osiągniętego dochodu wymierzany — podczas gdy podatek gruntowy w porównaniu z tamtym tylko o 4 prc. niższą ma stopę, a jako podatek od plonu bez wszelkiego względu na każdorazowy rzeczywisty dochód w całej swej wysokości opłacany — w obec tego już nieznośnego obciążenia dotąd jeszcze dochód od majątku ruchomego w większej ilości wypadków jest nieopodatkowany i od wszelkich publicznych ciężarów wolny.

Ta niezmierna niesprawiedliwość nie może, nie powinna dłużej istnieć — nie tylko z powodów słuszności, ale też i dla usunięcia premii, dawanej przez państwo próżniactwu i dla zapobieżenia dalszego upadku posiadłości realnych i pracy.

Podatek zarobkowy musi uledz reformie, gruntowy zniżeniu. Dochód z ruchomego kapitału powinien być tak samo jak każdy inny dochód opodatkowany, ale nie w ten sposób, żeby dla opodatkowania dochodu z kapitału ruchomego równocześnie nałożyć drugi podatek na dochód z własności.

Jeżeli wracam do kwestyi oszczędności, niech mi będzie wolno przedewszystkiem podnieść, że nam wszystkim, bez różnicy dobrze wiadomo, na jakiem polu najbardziej byłyby oszczędności pożądane.

Niestety, póki żąda zdobyczy albo odwetu — czynniki, od których my urzędownie stoimy zdala, nie zejdą z porządku dziennego — jesteśmy obowiązani, bez dania jakiegokolwiek z naszej strony powodu, w dobrze zrozumianym interesie monarchii, ponosić ofiary wojny, w czasie pokoju. Że oszczędność i rozumne ograniczenie wydatków musimy uważać jako nakaz dobrego zarządu skarbu, o tem pewno nikt nie wątpi.

Nie można jednak zapominać, że materyalne i kulturne zadania wywołują wyższe pretensye, że zwłaszcza do podniesienia samej siły podatkowej, wiele jeszcze było i jest do zrobienia wszędzie, zwłaszcza zaś w krajach, przez wiele lat zaniedbanych — i że wszelka zwłoka w spełnianiu tych zadań z pewnością nie da się pogodzić z dobrze zrozumianym interesem państwa.

Jeżeli sobie pozwoliłem stanąć przed rządem z krytyką i wezwaniem do wykonania jego obowiązków — to uczyniłem to w przekonaniu, że dobre, c e l o w i o d p o w i e d n i e p o p i e r a n i e r z ą d u, nie polega na bezwarunkowem przyjmowaniu wszystkiego, co rząd przedsięweźmie, nie na zatajaniu złego — ale na przedmiotowem, od partykularyzmu dalekiem, a dobrą wolą natchnionem przyjacielskiem ocenianiu ich czynności.

Byłoby jednak niesprawiedliwem, gdyby w omawianiu tego, co rząd dotychczas wykonać zaniechał, zapomniano o tem, co w ogólnym interesie państwa uczyniono, i z jakiemi trudnościami rząd w ubiegłej sesyi musiał walczyć.

Sytuacya jednak teraz wydaje mi się korzystniejszą.

Ważne państwowe zadania, odnoszące się do wojska i siły zbrojnej, tudzież odnowienie ugody z drugą częścią państwa albo już są dokonane, albo przynajmniej wykonania bliskie. Obecna większość Izby, w czasie swego kilkoletniego istnienia, a zwłaszcza, co nie było jeszcze należycie ocenione — przy rozwiązaniu wspomnianych i wielu innych trudnych zadań przebyła próbę ogniową, dla tego też przedmiotowo usprawiedliwione jest przypuszczenie, że o ile rząd swoim obowiązkom pozostaje wiernym i wiernie swój program wykonywa, — o czem wątpić mi nie wolno — teraz a zwłaszcza po dzisiejszych wywodach ministra skarbu, znajdzie silną podstawę w dotychczasowej większości. (Brawo! z prawicy).

Wreszcie co w interesie życia parlamentarnego nie może być zamilczanem — zdaje się, że polityka „ostrzejszego tonu" już likwiduje, i pod antisemicką flagą się skrywa.

Od inicyatywy rządu, od każdoczesnego określenia programu pracy parlamentarnej, od uznania tego, co w danych stosunkach uzyskać można i trzeba — zależy obecnie urzeczywistnienie tej idei, którą jako kierującą myśl swoją polityczną większość Izby przyjęła. (Brawo z prawicy).

Korespondencya „Nowej Reformy".

Mińsk Litewski, 25 kwietnia.

(R. 1) Nie wiem, od czego zacząć rozmowę z wami. Tak źle u nas się dzieje, że niewiadomo, o którem złem pierwiej pisać.

Moskale nas gniotą i rabują. Pomiędzy nami samymi jest też mnóstwo plugawstwa, które boleśniejsze i niebezpieczniejsze rany krajowi zadają, niż sami wrogowie. A w końcu i sam Bóg zsyła na nas klęski rozmaite, bo zaiste zasłużyliśmy na nie.

Choroby rozmaite trapią nas i mnóstwo ofiar zabierają. Mianowicie ospie sowity haracz spłaciliśmy. System biurokratyczny do tego stopnia utrudnia wszelką w takich razach interwencyę rządową, że władze sanitarne, z obawy wielkich kłopotów, wolą udawać, iż nic wcale nie wiedzą o istnieniu epidemii. Dużo osób rewakcynowaniem stara się zabezpieczyć od ospy.

Jaki ład być może w gubernii, u której steru stoi pompadur, prześcigający wszystkie ideały Szczedryna? Z natury głupi, ale w stanie naturalnym bywa codzień tylko do objadu. Po objedzie zaś codzień spija się jak bela. Do wyboru więc co kto woli: czy rannego, czy też wieczornego? I w takich to rękach spoczywa los całej gubernii!

Zapewne już wiecie o nowym zakazie używania mowy polskiej, ale wątpię, czy wam znana komiczna strona tego rozporządzenia. Jeżeli was tem nie znudzę, to opowiem. — Rozporządzenia tego nie rozciągnięto bynajmniej na całą publiczność, lecz tylko pocichu zakomunikowano właścicielom wszystkich zakładów publicznych, jako to: restauracyj, cukierń, aptek, hotelów, sklepów i t. p. Nadto pobrano od nich zobowiązania piśmienne, że w razie użycia w ich zakładach języka polskiego, poddają się wcale sutej karze pieniężnej. Zobowiązania takie brano tajemnie. Naturalnie nikt z takich właścicieli nie odważył się odmówić podpisu pod takiem zobowiązaniem, gdyż najmniejsze zawahanie się w takim razie mogłoby spowodować *malam notam* u władzy, co w języku rządowym nazywa się ***niebłagonadeżnost.*** Straszny ten wyraz znaczy prawie to samo, co agonia cywilna. Jeżeli do kogo, Boże uchowaj, termin ten zastosowany zostanie, to już mu nic na tym świecie opinii naprawić nie zdoła; chyba tylko przejście na prawosławie i wstąpienie w szeregi szpiegów rządowych.

Otóż niektórzy właściciele zakładów, lękając się żeby wykonywanie takiego zobowiązania nie odstręczało klientów, prosili władzy o udzielenie im takich rozporządzeń drukowanych, któreby ich w oczach publiczności uniewinniały. Ale im wręcz odmówiono.

Jak sobie chcecie, ale to już postęp widoczny, jeżeli Moskal czegoś wstydzić się zaczyna!

Nie wątpicie o tem zapewno, że wiadomość o śmierci Kraszewskiego przygnębiające wrażenie na ogół u nas wywarła. Dnia 26 marca odprawiliśmy za duszę jego żałobne nabożeństwo, chociaż się odbyło w najgłębszej tajemnicy, gdyż policya nigdyby na to nie zezwoliła. A niezależnie od tego wysłaliśmy wam wieniec od gubernii naszej, który w dniu 18 b. m. w orszaku pogrzebowym u was figurował, a następnie na Skałce złożony został. Oglądaliście go sami, gdyż w sprawozdaniu o pogrzebie Kraszewskiego wyraźnieście go wymienili.

Mieliśmy w ostatnich czasach kilka walnych zebrań naszych towarzystw. Pomiędzy niemi T o w a r z y s t w o w z a j e m n e g o k r e d y t u odznaczyło się natężoną agitacyą i brudnemi intrygami. Nieszczęściem tej instytucyi jest posiadanie w łonie swem raka, który grozi całemu organizmowi zakażeniem, jeżeli szybka a umiejętna amputacya nie ocali jej w porę. Rakiem tym jest jeden z członków, który przez czas długi kierując uprzednio interesami banku, za pomocą licznych szachrajskich operacyj, zdołał uciułać sobie wcale pokaźny fundusz, którego właścicielką nominalną, przez wzgląd na możliwą ewentualność, jest ukochana połowica. Ow pan Rak (tak go nazywać najwłaściwiej) jest, niestety, pochodzenia polskiego, co mu wszakże bynajmniej nie przeszkadza kierować się instynktami grabieżnemi Moskala, przy sprycie przeciętnego żyda geszefciarza. Niewyczerpany w pomysłach intryganckich, niecofający się przed żadnym najbezecniejszym środkiem, *eo ipso* przez władze urzędowe dobrze widziany, tak potrafił oplątać siecią większość członków: tych podziałem zysków nieprawych, owych naciskiem i groźbą, że wszystkie operacye, równie jak wybory, według woli jego się uskuteczniają. Jest to herszt bandy nader groźnej, potęga niezaprzeczona, jeżeli cholerę lub dżumę potęgami nazywać się godzi. Otóż pod naciskiem intryg jego ostatnie wybory się odbyły.

Dotychczasowy dyrektor banku, który był wcale na swojem miejscu lecz niedogodnym dla pana Raka, został najfatalniej przekreskowany. A na miejsce jego wybrany człowiek zacny niezaprzeczenie i dorzeczny, ale niedoświadczony i łatwowierny. Usadowiwszy go na krześle dyrektorskiem,

Sielanka ukraińska

Napisał

FR. RAWITA.

9 (Dokończenie).

Znowu Pałaszka została sama, ale jeszcze samotniejsza jak przedtem, bo nie miała już nadziei, że Hryńko za lat kilka powróci.... Życie straciło dla niej wszelki urok, wszelką ponętę, bo już nie było żadnej nitki, którąby ją z tym światem wiązała. Chata, w której tyle cierpień doznała, wydawała się jej więzieniem, do którego codziennie wracać musiała; w tej chacie zmarnowała się jej młodość, na ławie śmiertelnej leżał ojciec, ciotka leżała . . . . . a teraz położyła to dziecko jedyne, ukochane, które długie lata wesołym śmiechem ożywiało krzywe ściany chaty! Cóż dziwnego, że nawet powietrze w tej chacie przygniatało ją ...

Kilka dni już minęło od śmierci syna, a Pałaszka nie jadła, nie piła, nie spała; opanowała ją jakaś obojętność, rezygnacya, bezwładność, do pracy wziąć się nie mogła, zapomniała o tem, że trzeba jeść i pić — boleść była większą i silniejszą nad potrzeby fizyczne.

Siedziała jednego dnia na przyźbie; na ogród, jar, dolinę leśną patrzyła, kiedy za chatą posłyszała tętent kopyt końskich. Podniosła żywo głowę, słuch natężyła, jakby te echa zbudziły jakąś hydrę w duszy drzemiącą. Po chwili, z za chaty pokazała się postać konna, — był to ekonom; za nim wychyliła się bryczka w parę koni zaprzężona i dwie głowy w czapkach z gwiazdkami. Pałaszka nie wstawała nawet z przyźby, dopiero, obaczywszy urzędników podniosła się z siedzenia. Jeden z nich zbliżył się ku niej:

— Ty, jak się nazywasz? — spytał ostro.

— Pałaszka Hryhorowa....

Wydobył tekę, szukał w niej czegoś, znalazł jakiś papier i do czytania zabierał się.

— Ty na czynszu siedzisz?

— Albo ja wiem; dziad mój tu siedział, ojciec i ja siedzę....

Urzędnik ręką machnął.

— *Dura!* — rzekł obojętnie. — Widzisz, rzecz tak się ma: chłopi z Zapadni procesowali się z panem Janem Wyrwiczem o ziemię czynszową, sprawa poszła do senatu i chłopi przegrali... Oto — skinął głową na papier trzymany w ręku, — wyrok senatu, który czytałem w Zapadni i tobie przyjechałem przeczytać i objawić, abyś za trzy dni chatę i sadybę opuściła.

Pałaszka stała w milczeniu.

— Słuchaj, — rzekł urzędnik, odchrząknął i czytać począł: — *po ukazu Jewo Imperatorskawo Wieliczestwa....*

Czytał długo, a skończywszy, do Pałaszki się zwrócił.

— Zrozumiałaś?

— Nie panie.,..

— Mniejsza o to — zauważył, — wyrok przeczytany, za trzy dni masz chatę i sadybę opuście ...

Urzędnicy w asystencyi ekonoma odjechali. Pałaszka usiadła znowu na przyźbie i zamyśliła się.

— Jedno nieszczęście po drugiem — pomyślała sobie, — w sam czas wypędzają z chaty... już tylko ja i Rabczyk.... więcej nikogo nie ma... Pan Bóg zabrał mi wszystko, co miałam... niechaj ludzie biorą chatę, którą całe życie podpierałam i kawał ogrodu... może one potrzebniejsze tym, którzy biorą... a moim nogom już pewnie nie długo plątać się po świecie....

Smutne rozmyślania Pałaszki skończyły się widocznie jakąś decyzyą.

— Bierzcie sobie, bierzcie... — szeptała, — cóż ja bezsilna w obec was zrobię...

Już przed samym wieczorem wstała z przyźby i zawlokła się do chaty. Co w chacie robiła? Nie wiem, ale w nocy nie zapalała kaganka, bo przez okno nie widać było jego blado-czerwonego światełka. Rankiem, ledwie świt szarzeć poczynał w lesie, skrzypnęły drzwi od sieni i wysunęła się Pałaszka. Była ubrana jak do podróży: na nogach miała rzemienne postoły, za plecami torbę z chlebem, solą, kilka główek czosnku i cebuli, przez ramiona zarzuconą świtkę, butelkę na wodę, przywiązaną do pasa — i z kijem w ręku. Wyszła za próg i stanęła; spojrzała dokoła, na chatę spojrzała i głębokim niemym bólem zabolało ją serce; żegnała wzrokiem sadybę, do której tyle wspomnień przywiązanych było, żegnała z tą nadzieją, że ją zastanie zamkniętą przed sobą....

Dokądże szła?

Znękana, osłabiona, samotna, biczowana losem — dokąd udać się miała? Do kogo zakołatać, nie o opiekę, ale o chwilę bodaj spokoju i ulgi, których tak potrzebowała stroskana jej dusza? Przed niemym jej, zapatrzonym przed siebie, zatopionym we wspomnieniu wzrokiem, stanął obraz niewyraźny jakiejś wszechsiły, wszechpotęgi, która losami ludzi kieruje; spojrzała na ubogi *pokut* obrazami zawieszony, barwinkiem, majeranem, kaliną ukwiecony i głośno modlić się poczęła....

Jakiś głos wewnętrzny szeptał jej:

— Pójdź do Kijowa... pokłoń się świętym.....

I posłuchała tego głosu.

Kiedy Pałaszka stała przed chatą rozglądając się dokoła, przybiegł Rabczyk, skomlił i skakał radośnie.

Pałaszka pogładziła go po głowie.

— Zostaniesz ty stary sam....

Przeżegnała się do wschodu słońca, zwróciła się znowu do chaty, pokłoniła się do pasa, przeżegnała się po trzykroć i poszła drogą leśną; chatę zamknęła na zasuwkę i nie troszczyła się o nią. Szła do traktu powoli lasem, a obok niej biegł Rabczyk i w twarz zaglądał i skomlił.

Wyszła nareszcie z lasu, na trakcie stanęła i znowu w kierunku do chaty żegnała się.

Zwróciła się do psa.

— No, Rabczyk... ruszaj do domu — rzekła.

Rabczyk stał nieposłuszny.

Pałaszka pogroziła kijem, zamachnęła się i zakrzyczała. Pies odskoczył, stanął z podwiniętym ogonem i za odchodzącą patrzył, aż dopóki na skręcie drogi nie znikła, potem pobiegł ociężałym krokiem do domu.

Przybiegł na dziedziniec, rozglądał się jakby szukał kogo, nareszcie położył się przed progiem pustej, zamkniętej chaty.

Pałaszka o suchym chlebie i wodzie doszła do Kijowa; wychudła, blada, zmęczona, głodna, chodziła jak cień jaki od cerkwi do cerkwi, od monasteru do monasteru i w modlitwie szukała uspokojenia, którego w życiu znaleźć nie mogła. Potem postanowiła odwiedzić zamiejskie monastery, była na Wydubyczach i do Kitajowa poszła. Przed samym wieczorem, na godzinę może przed zachodem słońca, weszła na obszerny dziedziniec klasztorny, ale była już tak zmęczoną, że oglądała się, ażeby gdzie usiąść co prędzej. Na prawo od wrót leżało kilkanaście dębów, z kory ociosanych, przygotowanych widocznie do budowy oddawna, bo dęby zczerniały na słocie. Poszła ku nim Pałaszka, torbę i świtkę położyła i na dębach usiadła. Mimowolnie ręce oparła o drzewo i pochyliła głowę ze zmęczenia, potem sięgnęła do flaszki i kilka łyków wody napiła się.

Ledwie już mogła nogami suwać, tak była wycieńczona, w torbie nie było chleba, a w kalecie jedyny trojak pozostał.

Była to niedziela; liczny tłum spacerujących napełniał dziedziniec klasztorny, od lasu płynęły echa spiewów i śmiechów. Pałaszka mało na to wszystko, zdawało się, zwracała uwagi, tak była zaabsorbowana sama sobą. Wtem ku dębom zbliżyło się kilku młodych ludzi, rozlokowali się z całą swobodą i zaczęli papierosy palić.

Pałaszka zwróciła się ku nim z ciekawości — i nagle, wpatrzywszy się w twarz jednego z nich, jakby skamieniała.

— Ach Boże! — pomyślała sobie, — jaki on do mego biednego Hryńka podobny....

Zawiązała się rozmowa.

— Ty zkąd, babo? — spytał jeden.

— Z Zapadni... czynszowniczka....

— Słyszysz?... z twoich stron. — ktoś zauważył.

Nie uszło to uwagi Pałaszki. Zwróciła się do panicza, który jej tak Hryńka przypominał.

— A wy paniczu zkąd?

— I ja z Zapadni... chociaż nie byłem tam jeszcze nigdy, — dodał wesoło; — teraz jadę dopiero...

— A ojciec wasz?

— Nie żyje....

Pałaszka wstała, zwróciła się ku cerkwi, przeżegnała się i głosem nabrzmiałym łzami rzekła:

— Daj mu Panie królestwo niebieskie....

Zlazła z dębów i pokłoniła się całemu towarzystwu.

— Niechże ciebie paniczu Pan Bóg szczęśliwie do domu zaprowadzi — rzekła.

Był to syn p. Jana.

Wzruszony panicz sięgnął do pularesu, wydobył jakiś papierek i rękę wyciągnął ku Pałaszce.

— Weźcie to sobie na drogę kobieto....

Stara zadrżała z bolu; przypomniały się jej te pieniądze, które kiedyś pan Jan u nóg jej porzucił....

— Dziękuję paniczu... mnie nie trzeba pieniędzy... stara już jestem... Gdyby mój Hryńko żył...

Ciche łzy popłynęły jej z oczu; były to łzy jakieś spokojne i łagodne i powiek jej nie paliły ogniem jak dawniej.

Widok panicza rozbudził w niej młodą duszę... Stanęły jej w myśli: sadyba daleka, ów dzień słoneczny, kiedy ojciec tego panicza pierwszy raz wody poprosił, kryniczka w lesie, krótkie szczęście, długie lata smutków.... Robiła rachunek z własną duszą.

— Cierpią nie ci co winni — myślała. — On umarł bogaty, szczęśliwy, otoczony dziećmi, a ja?

Dzwonek począł zwoływać ludzi na *wieczernię*.

Pałaszka zwróciła się ku cerkwi i żegnać się poczęła, potem powolnym krokiem powlokła się do monasteru....

K o n i e c.

pan Rak ma nadzieję, że będzie nim według woli swej kierował i dalej wciąż Bank dojąc, hipotekę swojej połowicy powiększał. Nie zbyt jednak wesoło przyszłość oczekuje i Bank i niedoświadczonego dyrektora, jeżeli z pod zgubnej przewagi pana Raka uwolnić się nie zdoła.

Towarzystwo dobroczynności, jakkolwiek spętane wtrącaniem się i naciskiem czynowników policyjnych, rusza się po mału i robi co może. Urządzony przez to Towarzystwo w zeszłym adwencie bazar, przyniósł dochodu nadto przeszło 2.000 rubli. Dochód ten przeznaczono na wsparcie biednych w mieście, których ilość jest przerażająca. W tym celu podzielono miasto na 4 cyrkuły, każdemu zaś cyrkułowi dano osobnego opiekuna, którego zadaniem jest: niesienie pomocy chorym, wspieranie datkiem pieniężnym, wyszukiwanie zajęcia i t. p. Dwa cyrkuły są pod opieką kobiet, dwa zaś pod opieką mężczyzn. Z tychże sum urządzono, po świętach wielkanocnych, tanią kuchnię, w której za 7 kopijek dają funt chleba, kwartę zupy i sztukę mięsa (z pół funta mięsa).

Z koncertów zimowych jeden tylko Mierzwińskiego odbył się z ogromnem powodzeniem. A propos Mierzwińskiego. W sali koncertowej wiszą dwa duże portrety: Aleksandra II i Aleksandra III. Otóż po prześpiewaniu przez Mierzwińskiego pierwszego numeru, podszedł do niego jakiś urzędnik i ostrzegał w imieniu gubernatora, żeby śpiewając nie stał obrócony tyłem do portretu cesarza. Artysta nic na to nie odpowiedział, bo cóż na takie głupstwo odpowiedzieć można? Zygmunt Kątski dawał koncert prawie w pustej sali.

W marcu wezwano do zarządu lekarskiego wszystkich lekarzy wolnopraktykujących i aptekarzy i zażądano, żeby oświadczyli piśmiennie, kto z nich, w razie nagłej potrzeby, zgodzi się zastępować lekarzy i aptekarzy w szpitalach wojskowych.

Zarząd miasta jest w opłakanym stanie. Panowie radcy, z prezydentem na czele, kradną tak bezczelnie, że nie wiele braknie, żeby miasto zbankrutowało.

Reszta nowin do następnego listu.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 1 maja.

(††) Na wczorajszem posiedzeniu Izby przed przystąpieniem do zakończenia rozprawy generalnej zainterpelowali pp. Tausche, Siegmund i towarzysze ministra obrony krajowej, co rząd myśli rozporządzić, aby naczelnicy gmin i przełożeni Rad powiatowych, będący w wieku, obowiązującym jeszcze do pospolitego ruszenia, byli zasadniczo wolni od służby?

Następnie minister handlu, marg. Bacquehem odpowiedział na interpelacyę o obecny stan układów traktatowych z Rumunią, jak następuje: Zawarcie konwencyi weterynarskiej, opatrzonej w wszelkie zastrzeżenia przeciw zawleczeniu zarazy bydlęcej, jest istotnie przedmiotem rokowań z Rumunią. Sądząc z obopólnych interesów nie można przypuszczać, aby się udało ułożyć stosunki handlowe z Rumunią, pożądane z wielu powodów, bez koncesyi co do bydła rumuńskiego. Rokowania obecnie są przerwane w tym celu, aby delegaci rumuńscy mogli zasięgnąć nowych instrukcyj co do szczegółów konwencyi weterynarskiej, oraz co do naszych żądań, odnoszących do rumuńskiej taryfy cłowej.

Po wysłuchaniu tej odpowiedzi przystąpiono do dalszej rozprawy, którą rozpoczął mowca generalny lewicy p. Herbst. Mowca ten krytykuje gospodarkę finansową obecnego gabinetu w całym okresie jego rządów, przypominając, ile to po objęciu rządów w r. 1880 nie mówiono o sprawiedliwszym rozkładzie podatków, o oszczędzaniu we wszystkich gałęziach administracyi, a jak mało z tego nie wykonano. Robiąc ten zarzut powołuje się mowca na analogiczne wyrażenie się p. Hausnera.

Z początku po objęciu rządów tłumaczono kwotę wielkich wydatków wielką sumą zasiłków ze skarbu państwa dla kolei subwencyonowanych: teraz to ustało. Mowca pyta się, dla czego? Czy dla tego, iż sobie przypomniano uchwały Izby, które przypominały przez większość co do zbyt drogo zaprowadzonego przez niektórych kolei, może przypominano sobie rozprawy podczas udzielania nowej koncesyi dla kolei Północnej, może rozprawy z powodu zakupna linij z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbachu? Mimo to powtarza się twierdzenie, że budżety w okresie dawnego ministerstwa były gorsze.

Z tego powodu rozwodzi się mowca nad niektóremi szczegółami, mianowicie nad rezultatem administracyi kolei skarbowych i prostuje niektóre wyniki rachunkowe, przytaczane przez mowców poprzednich, szczególnie p. Hausnera. Dalej zestawia ostatni rok dawnego okresu z rokiem bieżącym i wykazuje, że wydatki wzrosły o 103 mil. dochody o 80 mil. a zatem niedobór o 18 mil. podczas, gdy w owym ostatnim roku za administracyi dawnego gabinetu wynosił niedobór niespełna 10 mil. Do takiego rezultatu doszedł teraźniejszy gabinet, chociaż zaprowadził wiele nowych podatków, jak podatek szynkowy, taksę wojskową, podatek od drożdży prasowych, konsumcyjny od nafty w łącznej wysokości 5 mil. oprócz tego nowe cła od kawy i nafty w kwocie 12 mil. — nadto podwyższył ceny tytoniu, rozszerzył podatek domowy na kraje, które go pierw nieznały, zniósł dwa okręgi cłowe w Brodach i Tryjeście a więc zaprowadził tam podatki konsumcyjne, nie mówiąc już o drobniejszych, jak stempel od kart i t. p. Wszystkie te nowe podatki dają rocznie przeszło 30 mil. dochodu, a mimo to niedobór urósł, a dług powiększył się bardzo znacznie. Nadzwyczajne wydatki tłumaczą tylko kredyta dodatkowe na pospolite ruszenie, obronę krajową i armię, ale więcej nic i nie wpływają na sumę niedoboru administracyjnego, wynoszącą w kwocie 27 mil.

Po p. Herbście mówił w zastępstwie prawicy p. Kathrein. Cała lewica wyszła demonstracyjnie z Izby, aby jak *N. Fr. Presse* przyznaje, okazać swoje niezadowolenie z tego, że poseł niemiecki przemawia, jako generalny mowca w imieniu większości słowiańskiej.

P. Kathrein, jako mowca generalny większości parlamentarnej, zbijał najpierw zarzuty, miotane przeciw układowi budżetu, szczególnie co się tyczy podatków bezpośrednich, i pośrednich a następnie zwrócił się przeciw zarzutom, jakie lewica miotała przeciw prawicy, a mianowicie, iż nie należy brać za złe katolickim Niemcom, iż stoją po stronie większości. A kto tak, jak Słowianie, przywiązany jest do państwa z wszelką miłością i ofiarnością, ten zasługuje na uznanie stronnictwa, do którego mowca należy. — Przechodząc do sporu między Niemcami a Czechami, oświadcza mowca, iż w interesie monarchii jest dojść do porozumienia; a ponieważ obie sporne strony uznają potrzebę tego porozumienia, a Czesi dają dowody swej zgodliwości, więc można mieć nadzieję, że do tego porozumienia się dojdzie. Wtedy Izba będzie miała czas i swobodę zająć się sprawami społecznemi i rolniczemi. — Czy liberali ści — pyta się mowca — przypominają sobie, co zrobili z wolnością? Oto wystawili złotego cielca pod godłem wolności i wyprawiali około niego tańce. Przez dwadzieścia lat swoich rządów nie mieli czasu pomyśleć o robotnikach, rzemieślnikach, włościanach, gdy przeciwnie stronnictwo mowcy dąży do zapewnienia wolności i różnych praw dla wszystkich narodowości i przystąpiło do pracy nad reformą ustaw socyalnych, do której wzywa także lewicę.

Następnie omawiał mowca kwestye podatkowe a skończył uwagą, że i jego stronnictwo stoi po stronie jedności państwa; jednak państwo składa się z samodzielnych, historycznych i politycznych indywidualności poszczególnych krajów koronnych, a korony cesarskiej nie można sobie nawet wyobrazić bez różnych koron królewskich i książęcych.

Po tej mowie nastąpiły rozliczne uwagi dla sprostowania, które dały powód wrzawy i nieporozumień, dopóki nie zasiadł na krześle prezydyalnem znowu p. Smolka. Po jego pojawieni[illegible] nastał znowu spokój i do głosu przyszed[illegible]y referent p. Mattusz.

Te[illegible]wca nawiązując rzecz do różnych rad, udzielanych w celu przywrócenia równowagi bud[illegible]owej, reasumuje wszelkie wywody w tem, że na to powszechna jest zgoda, iż nieodzowną jest reforma w celu sprawiedliwego rozkładu ciężarów i w celu pomnożenia dochodów. Długie rozwodzenie się nad tem byłoby zwożeniem drzewa do lasu.

Następnie roztrząsa mowca metodę, jakiej opozycya użyła przy krytykowaniu obecnego budżetu; przy tem przypomina, że p. Plener jeszcze w roku 1875 wziął okres ośmioletni za podstawę do krytyki innego, niż dzisiejsze ministerstwa tak, że można się śmiało zapytać, czy się znajdzie w Austryi minister skarbu, któryby mógł dogodzić żądaniom tego posła.

Z kolei przechodzi mowca do strony politycznej, uwydatnionej w rozprawie, i zbija zarzuty opozycyi o rzekomym ucisku Niemców. Mowa niemiecka jeszcze dziś, jak dawniej zajmuje stanowisko uprzywilejowane, oparte na kulturnej przewadze szczepu niemieckiego i na faktycznem rozprzestrzenieniu się swojem we wszystkich krajach. Mowa niemiecka jak jest, tak i pozostanie językiem wyższych władz. Przyczyną zepchnięcia partyi niemiecko-liberalnej od rządów jest to, że hołdując wprawdzie ideom liberalnym przecież odepchnęła od siebie nowożytną ideę wolnomyślną, ideę o narodowem równouprawnieniu.

Skrytykowawszy postępowanie Niemców liberalnych w sprawie językowej i zrobiwszy uwagę, że ci Niemcy zdają się głównie myśleć o przeszłości, kończy tem, że stronnictwo większości zajęte jest myślą o teraźniejszości Austryi, że ufa w przyszłość tej Austryi, w której wszystkie narody będą mogły swobodnie rozwijać swoje cechy narodowe i spokojnie spełniać swoją misyę dziejową.

Po tej mowie przystąpiono do głosowania i znakomitą większością uchwalono rozpocząć rozprawę szczegółową. Przeciw temu głosowali tylko klub niemiecki, secesyoniści i antysemici.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym rozprawa szczegółowa do której zapisało się już przeszło 600 mowców. Zdaje się, że się nie obejdzie bez wieczornych posiedzeń, jeżeli budżet jeszcze w tym miesiącu ma być uchwalony w obu Izbach.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 maja.

W Izbie poselskiej rozpoczęła się wczoraj rozprawa szczegółowa nad budżetem. Dotąd zapisało się przeszło 600 mowców, zachodzi zatem obawa, że rozprawa nie skończy się tak wcześnie, by przed końcem maja Izba panów mogła budżet załatwić. Z tego powodu wezwał przewodniczący mowców, aby się ile możności poskramiali w swych mowach. Jak ta odezwa skutkowała, pokazało się zaraz, bo pp. Tausche i Menger rozwodzili się dłużej niż po godzinie nad różnemi sprawami i niektóremi innemi. Na temże posiedzeniu przemawiał trzy razy prezydent ministrów, raz dając odpowiedź na interpelacyę o zakaz pochodu niemieckich towarzystw gimnastycznych w Pradze, drugi raz polemizując z p. Mengerem o cofanie się Wiednia, a trzeci raz broniąc pozycyi funduszu dyspozycyjnego.

Bliższe szczegóły tej rozprawy z braku miejsca odkładamy do jutra.

Ostatecznie przyjęto rozdziały o dworze cesarskim, o kancelaryi cesarskiej, o Izbie panów, delegacyach, o komisyi kontroli długów państwa i o trybunale państwowym bez rozpraw. Dłuższa dyskusya toczyła się nad pozycyami o wydatkach na Izbę poselską, na prezydyum rady ministerstwa i nad funduszem dyspozycyjnym. Pierwsze dwie pozycye zostały przyjęte; nad trzecią odłożono ciąg dalszy rozprawy na dzień dzisiejszy.

Poseł Euzebiusz Czerkawski wziął w Izbie poselskiej trzechtygodniowy urlop, z powodu swoich zajęć w uniwersytecie lwowskim.

Cesarz ma się udać z końcem maja do Pesztu dla uroczystego zamknięcia Sejmu węgierskiego mową tronową. Prezydent ministrów Tisza z końcem bieżącego tygodnia uda się do Wiednia, ażeby poczynić cesarzowi odnoszące się do tej sprawy przedłożenia.

Izba panów odbędzie posiedzenie nie w sobotę, jak dotąd głoszono, lecz we czwartek — i zajmie się ustawą o zabezpieczeniu robotników.

Walna bitwa w sprawie językowej stoczoną będzie w sobotę w Izbie panów, z powodu sprawozdania komisyi o wniosku Schmerlinga. Wszystkie stronnictwa skrzętnie zwołują się, ażeby nikogo nie zabrakło. Rząd i prawica dążą do obalenia wniosku komisyjnego, przyjętego, jak wiadomo, według wniesionej przez Conrada propozycyi partyi środka — a do przyjęcia wniosku Falkenhayna, pochwalającego w całości językowe rozporządzenie Pražaka, tak z prawnego jak i politycznego stanowiska. Wyszło też wezwanie do wszystkich do prawicy należących członków Izby panów, aby się do tej rozprawy stawili.

Ankiecie gorzelnianej przedłożony będzie długi szereg pytań, ujęty w następujące cztery grupy: Do pierwszej należą pytania ogólnego znaczenia; — do drugiej takie, jakie się okazały stosownemi na wypadek, gdyby reforma podatku odbyła się w granicach teraźniejszego systemu podatkowego, a stopa podatkowa została podwyższoną z 11 na 16; — do trzeciej pytania, jak się wziąć do reformy samego systemu podatkowego, jednak bez uwzględniania projektu o monopolu; — wreszcie do czwartej pytania odnoszące się do ewentualnego podatku konsumcyjnego.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze jakie postanowienia powzięto w Berlinie względem dalszych losów Alzacyi i Lotaryngii. Wiadomo, iż jeszcze przed kilku tygodniami zanosiło się na ważne reformy, zmierzające ku ograniczeniu samorządu tych prowincyj; księciu Hohenlohemu udało się wówczas odwrócić od powierzonego mu kraju te nowe represyjne środki. Sprawa Schnaebelego zmieniła znowu sytuacyę.

Niektóre dzienniki berlińskie mówią całkiem na seryo o ogłoszeniu w Alzacyi i Lotaryngii stanu oblężenia. Inne pisma nie dowierzają tej pogłosce; wszystkie zgadzają się jednak na to, że sprawy alzackie są obecnie w Berlinie na porządku dziennym. Na posłuchaniu, które poseł francuski p. Herbette miał u cesarza Wilhelma, miał mu cesarz dać do zrozumienia, że postępowanie rządu niemieckiego w zabranych prowincyach zależeć będzie od tego, jak się rząd francuski zachowa wobec wzrastającej antyniemieckiej agitacyi. Według tej samej wersyi, Herbette ma w gruncie przyznawać słuszność tym zapatrywaniom rządu niemieckiego, tak iż zdecydowanym jest zażądać dymisyi, gdyby gabinet francuski nie okazał gotowości do stłumienia objawów wojennych między ludnością.

Półurzędowy *Deutsches Tageblatt* proponuje dla zgermanizowania Alzacyi i Lotaryngii założenie kredytowego banku ziemskiego, któryby kupował większe obszary dla niemieckich właścicieli ziemskich. Za robotników radzi gazeta brać byłych żołnierzy niemieckich, zaaklimatyzowanych w tym kraju. Od tego już niedaleko do nowego funduszu stumilionowego i do kolonizacyi.

Urzędowa nota, w której kanclerz niemiecki uwiadomił ambasadora francuskiego o postanowieniu cesarskiem w sprawie Schnaebelego, opiewa: Zażądane od interesowanych władz sądowych dokumenta dowodzą kategorycznie, że aresztowanie Schnaebelego nastąpiło na ziemi niemieckiej, i że pogwałcenia granicy francuskiej nie było. Śledztwo sądowe przeciw Schnaebelemu zarzuca mu czynności, noszące charakter zdrady stanu, a opiera się na niezachwianych dowodach jego winy, na zeznaniach uwięzionego pod tymże samym zarzutem Kleina i listach własnoręcznych Schnaebelego. Jeżeli niżej podpisany pomimo tego uzyskał u cesarza uwolnienie Schnaebelego, powodował on się zasadą prawa narodów, że przekroczenie granicy, które zachodzi wskutek umowy służbowej pomiędzy urzędnikami sąsiednich państw, uważanem być musi jako zabezpieczone milczącem przyzwoleniem. Cesarz rozstrzygnął, że wobec motywów uzasadnionych w prawie narodów, które przemawiają za nieograniczonem ubezpieczeniem stosunków międzynarodowych, Schnaebele, mimo przemawiających przeciw niemu tytułów winy, powinien być uwolniony.

Observer przypuszcza, że projekt Drummonda Wolfa, aby wojska angielskie z Egiptu w przeciągu lat pięciu zostały wycofane, łączy się z dwoma warunkami. Po pierwsze: W ciągu tego czasu nie może zajść nic takiego, coby wywołało konieczność dalszej okupacyi angielskiej; o konieczności tej orzeka wyłącznie rząd angielski. Po drugie: Anglia zostanie upoważnioną przez sułtana do ponownego zajęcia Egiptu z wyłączeniem wszelkiego innego mocarstwa, nawet Turcyi, w wypadku, gdyby wewnętrzne zaburzenia się ponowiły, albo gdyby w dopełnianiu zobowiązań międzynarodowych przez skarb egipski okazał się taki zastój, iż pośrednictwo Europy okazałoby się koniecznem.

Niepodobna niemal przypuścić, ażeby państwa interesowane zgodziły się na taki projekt Anglii. Oba wymienione powyżej warunki dozwolą Anglikom pozostać w Egipcie dopóty, dopóki sami będą w tem widzieli jakąkolwiek dla siebie korzyść, a traktat na tej podstawie zawarty nie miałby właściwie żadnego praktycznego znaczenia.

W stolicach europejskich oczekują z niecierpliwością zapowiadanego od dawna okólnika W. Porty, z którego będzie się można nareszcie dowiedzieć, o ile Turcya uległa w ostatnich czasach namowom p. Nelidowa. Według ostatnich wiadomości Riza bej został już urzędownie uwiadomiony o treści tego okólnika. Porta ma się w nim oświadczyć za ustąpieniem dzisiejszej regencyi i objawić zarazem zamiar zamianowania komisarza, który obejmie naczelną władzę w Bułgaryi. Jeżeli sobie przypomnimy, ile nieuzasadnionych pogłosek rozeszło się w ostatnich miesiącach z Konstantynopola i Sofii, będziemy mieli słuszne powody do powątpiewania o autentyczności tych ostatnich doniesień, dopóki nie potwierdzi ich urzędowy tekst okólnika. Oświadczenie się przeciw regencyi byłoby ze strony Porty stanowczem zwróceniem się na drogę wskazywaną jej przez dyplomacyę rosyjską. Bardzo poważne pisma, a w pierwszym rzędzie *Pester Lloyd* powątpiewają jeszcze w ostatnich numerach o możebności takiego zwrotu. Z drugiej jednak strony przyznać trzeba, że Turcya nie ma powodu zajmować wobec nalegań Rosyi bardzo odpornego stanowiska, skoro nawet rząd angielski przysłał swemu ambasadorowi obszerną instrukcyę, w której uznaje potrzebę uwzględnienia pewnych skłonności dworu rosyjskiego. Nota, o której mowa, kończy się następującym ustępem: „Idzie teraz o rozdzielenie punktów istotnych od podrzędnych i bez znaczenia, ażeby dojść do wszechstronnie zadowalającego uregulowania. Takim istotnym punktem będzie uchylenie nieustającego niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, jakoteż ubezpieczenie narodowej niezależności Bułgaryi. Jest to interesem żywotnym zarówno dla Europy, jak Bułgaryi i Turcyi, ażeby nastąpiło rozwiązanie pokojowe, podczas gdy Rosya nie ma w tem tak wielkiego interesu. Dla tego moralnym obowiązkiem Europy będzie pozyskać aprobatę Rosyi. Rosyjska predylekcya dla takiego lub innego rodzaju rozwiązania jest sprawą uczucia, które bierzemy w rachunek ze względu na urok Rosyi, czemu jednak nie mogą być podporządkowane materyalne interesa Europy.“

Pokazuje się zatem, że Anglii zależy już tylko na utrzymaniu niezawisłości Bułgaryi i utrwaleniu porządku wewnętrznego w tem państwie; tego wymaga jej zdaniem ogólno europejski interes. Co się zaś tyczy formy rządu w Bułgaryi, gabinet angielski gotów jest poczynić w tej mierze znaczne na rzecz Rosyi ustępstwa.

Podczas gdy sprawy bułgarskie znajdują się na razie na drodze dyplomatycznych układów, z dwóch innych punktów na wschodzie nadchodzą niepokojące wieści. Sprawa grecka, która właśnie rok temu tak ostro się zarysowała, znikła na jakiś czas z horyzontu dzięki zbiorowej interwencyi flot europejskich. Wczoraj odebraliśmy zupełnie niespodziewanie wiadomość o zaburzeniach na Krecie. Telegram z Aten donosi nam, że zajścia te wywołały silne rozdrażnienie w stolicy Grecyi. Jeżeli rozdrażnienie to przybierze większe rozmiary i udzieli się sferom, rządzącym Grecyą, wypadki na Krecie mogą stracić czysto lokalny charakter i stać się początkiem nowych zawikłań na Wschodzie.

Z Hercegowiny donoszą również o pewnych niepokojących objawach. W ostatnich tygodniach zdarzyło się kilkakrotnie, iż Hercegowińcy służący w niedawno uformowanych miejscowych batalionach, opuścili szeregi i uszli z bronią na terytoryum czarnogórskie. Korespondent *Pester Lloyda* przypisuje te częste dezercye agitacyom czarnogórskich emisaryuszów. Śledztwo przeprowadzone z jednym z dezerterów, którego zdołano ująć po zaciętej obronie, wykazało, że żołnierze ci ulegli namowom agitatorów, zapowiadających rychłe wkroczenie wojsk czarnogórskich do Hercegowiny i przedkładających im, że powinni pospieszyć z bronią na powitanie pobratymców.

Wybory do Rady miejskiej.

Magistrat ogłasza: „W roku bieżącym upływa 7my trzechletni okres urzędowania Rady miasta Krakowa. Według postanowień §§ 21 i 49 tymczasowego statutu gminnego ustępują z Rady z końcem tego trzechlecia ci radcy miejscy, którzy swe sześcioletnie urzędowanie kończą, a zatem ci, którzy w roku 1881 zostali wybrani, oraz ci, którzy w tem trzechleciu między ostatnim (w roku 1884 odbytym) a obecnym (w roku 1887 odbyć się mającym) wyborem, w miejsce radców ubyłych przez śmierć, rezygnacyę, lub utratę urzędu do pełnienia obowiązków radcy zastępczo powołani zostali, a Rada miejska zostanie przez nowy wybór uzupełnioną. Na zasadzie przepisu § 37 tymczasowego statutu gminnego podaje się przeto do powszechnej wiadomości, że lista osób uprawnionych do głosowania, na trzy koła podzielonych, będzie przez dni 14, począwszy od dnia 4 do dnia 17 maja 1887 włącznie, codziennie od godziny 9 rano do 12 w południe i od 4 do 6 po południu w biurze prezydyalnem, (Ratusz I piętro schody główne) do przejrzenia wystawioną. Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia tudzież żądania o przeniesienie z jednego koła wyborczego do innego należy wnosić w oznaczonym powyżej terminie to jest do dnia 17 maja 1887 włącznie w prezydyum magistratu. Reklamacye po tym terminie wniesione nie będą uwzględnione. Sekcya III Rady miasta jako wyznaczona przez Radę miasta komisya reklamacyjna rozstrzygnie ostatecznie wniesione we właściwym czasie reklamacye i ogłosi uchwałę swą przybiciem za kratkami w gmachu magistratu. Po rozstrzygnięciu reklamacyj i po ewentualnem sprostowaniu list wyborczych zostanie oznaczony i ogłoszony dzień i miejsce wyborów.

Kronika.

Kraków, 3 maja.

Pamiątkowe nabożeństwo, odprawione dzisiaj o godz. 11 przed południem w kościele księży Pijarów w rocznicę nadania konstytucyi 3 maja, było nader uroczystem i podniosłem. Tłumy publiczności zaledwie mógł pomieścić kościół pijarski, — starcy, młodzież, oraz patryotyczne Polki zapełniły kościół tak, iż część publiczności na ulicy stać musiała. Mszę św. celebrował w licznej asystencyi ks. Hubert Leszczyński, Pijar, przybyły niedawno z Syberyi. Chór „Sokoła“ wykonał podczas nabożeństwa mszę Gounoda, pod kierunkiem p. Deca, — chór akademicki, dyrygowany przez p. Barabasza, odśpiewał „Jubilate“ Beethovena i Modlitwę dziękczynną. P. Benedyktowicz śpiewał Moniuszki „O władco świata“, p. Sulisławski Moniuszki „W ciężkiej niedoli“. Po skończonem nabożeństwie zaintonowano hymn „Boże coś Polskę“, który wszyscy obecni chórem odśpiewali.

Cechy krakowskie licznie wystąpiły z chorągwiami. Równocześnie przy bocznym ołtarzu odbyła się msza św. za spokój duszy twórców konstytucyi 3 maja, urządzona staraniem akademickiej młodzieży.

Na lewej wewnętrznej ścianie kościoła ks. Pijarów umieszczono bronzowy okazały medalion ś. p. J. I. Kraszewskiego otoczony wieńcem cierniowym o trójkolorowych wstęgach, z napisem: „Najzasłużeńszemu siewcy polskości, Sybiracy.“

Grono obywateli, którego staraniem nabożeństwo dzisiejsze urządzonem zostało, oraz zgromadzenie ks. Pijarów za chętną gotowość w uczczeniu nabożeństwem wielkiego dnia chlubnej rocznicy narodowej, na wdzięczność sobie zasłużyli.

Dawały się słyszeć głosy, iż w większych rozmiarów kościele nabożeństwo powinno było być urządzonem. Nie podzielamy tego zapatrywania, gdyż wielka liczba przybyłych osób nadała nabożeństwu uroczystszą i poważniejszą cechę, aniż li wywołaćby mogły rozmiary świątyni.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek.

Obraz Matejki: „Błog. Iwo Odrowąż, biskup krakowski, poświęca kamień węgielny pod budowę kościoła,“ od dnia dzisiejszego został wystawiony w jednej z sal Tow. przyj. sztuk pięknych w Sukiennicach. Wystawa tego obrazu, przystępna dla członków Towarzystwa za dopłatą 10 ct. do akcyi, potrwa tylko czas krótki. Obraz przeznaczony jest do budować się mającego kościoła w Iwoniczu, a dochód z wstępnego z woli mistrza również na ten cel ma służyć. — „Błog. Iwo Odrowąż“ z pomiędzy średniej wielkości obrazów mistrza niezaprzecze nie do najcelniejszych należy. Biskup klęczy, błogosławiąc zaczętą budowę, natchnionym wzrokiem wpatrzony w zlatującego ku niemu z wieńcem aniołka jemu tylko widzialnego. Asystuje mu dwóch duchownych i fundator kościoła z aktem fundacyjnym w ręku. Prócz nich obejmuje kompozycya jeszcze budowniczego, zamyślonego nad planem kościoła. Obraz pod względem kompozycyi, charakterystyki nakreślonych postaci, świetności i harmonii kolorytu, nie ma prawie równego między nowszemi utworami mistrza. Oprócz niego znajdują się obecnie na wystawie trzy prace pędzla Matejki: przecudny portret ś. p. Szujskiego, obraz „Ostatnie chwile Zygmunta Augusta“ i szkic do „Cyryla i Metodego“.

Polska bieda w Anglii. P. Ksawery Konopka przesłał nam kopię listu, otrzymanego z Londynu od p. Edmunda Naganowskiego, sekretarza polskiego Stowarzyszenia pomocy dla wychodźców w Anglii. W rozpaczliwych barwach przedstawia piszący położenie Stowarzyszenia 56 rok już istniejącego i prosi o pomoc materyalną rodaków. Oto ustęp listu: „Winniśmy za lokal, winniśmy lekarzom naszych starców, za druki, za łóżka i za obiady dla nieszczęśliwych naszych starców, zewsząd nas wierzyciele trapią a znikąd pomocy nie mamy“. — Piszący prosi gorąco o jednorazową pomoc rodaków w Ojczyźnie a składki na ten cel przesyłać można za pośrednictwem prezesa p. Konopki, lub redakcyi pism.

Konserwacya zabytków sztuki. Z prezydyum magistratu otrzymujemy następujące obwieszczenie: Pan minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 22 lutego rb. zarządził na wniosek c. k. centralnej komisyi dla pomników sztuki i zabytków historycznych podział Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na 2 Sekcye i kilka osobnych okręgów konserwatorskich, a mianowicie: Sekcya I Przedmioty z czasów przedhistorycznych i sztuki starożytnej okręgów 5. Sekcya II. Przedmioty sztuki okręgów 10 i dla Sekcyi I okręgu I obejmującego miasto Kraków i miasta: Białę, Bochnię, Brzesko, Chrzanów, Grybów, Limanowę, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczkę i Żywiec z powiatami politycznymi, oraz dla Sekcyi II okręgu I. obejmującego miasto Kraków z krakowskim powiatem politycznym, zamianował konserwatorem Dra Józefa Łepkowskiego c. k. profesora Uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie na przeciąg pięciu lat.

Nadto Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, reskryptem z dnia 16 marca rb. L. 2599 poleciło, aby władza miejscowa polityczna, nowo mianowanemu c. k. konserwatorowi użyczyła wszelkiej pomocy, przy spełnianiu właściwych funkcyi.

Rozporządzenie powyższe podaje się do publicznej wiadomości z wezwaniem, iżby strony interesowane w danych razach czuwały nad tem, aby pomniki i zabytki sztuki nie ulegały zniszczeniu, oraz aby tak o istnieniu ich, jako też o potrzebie restauracyi tychże zawiadamiały zawczasu Magistrat w celu udzielania dat właściwych c. k. konserwatorowi.

Subwencye na urządzenie wystawy krajowej nadesłali: 1. Wydział Rady powiatowej w Turce 10 złr., 2. Oddział Tow. Rolniczego Okręg. w Jaśle 50 złr., 3. Wydział Rady pow. w Dąbrowie 25 złr.

Konfiskaty. Dwutygodnik lwowski *Przyjaciel domowy* uległ konfiskacie za zamieszczenie artykułu p. t. „Duch Banka“.

Z teatru. W skutek telegraficznego wezwania do powrotu, po raz ostatni wystąpi dziś p. Wojdałowicz gościnnie w „Grubych rybach“ Bałuckiego. We Czwartek wznowioną zostaje wesoła komedya Labiche'a „Polowanie na zięciów“. — Zaś w Sobotę odegraną będzie 5 aktowa komedya Adama Bełcikowskiego „Król Don Żuanu“, — której wystawienie zapowiedział kierownik teatru podczas jubileuszowego obchodu szanownego autora.

Zmarli. Franciszek Chuderski, weteran wojsk Polskich z 1831 r., obywatel miasta Stanisławowa zmarł 26 kwietnia.

Aleksy Fuchs, b. inżynier drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zmarł onegdaj w Krakowie w 40 roku życia.

Julian Wnorowski inżynier namiestnictwa, zmarł w Krakowie w 40 roku życia.

Przejechanie. Dziś rano przyaresztował żołnierz policyjny Bartys Szymona Mikę, parobka z Luboczy, który, jadąc szybko i nieostrożnie przez ulicę Basztową, przejechał chłopca i uszkodził go niebezpiecznie. Przejechanego odwieziono do szpitala.

Zapiski policyjne. Straż policyjna przytrzymała Mieczysława Zarembę, false Wacława Zubrzyckiego, pochodzącego z Królestwa Polskiego, w podejrzeniu kradzieży 100 złr., dokonanej we Lwowie i za oszustwo popełnione w Krakowie; Schwartza Samuela i Schwartza Izaaka, nałogowych złodziei kieszonkowych, z Krakowa pochodzących, za zbiegnięcie z pod nadzoru policyjnego. Od przytrzymanych odebrano wykazy jarmarków i targów w Galicyi, Prusach i Królestwie Polskiem.

Wczoraj przed południem spadł wazonik z okna trzeciego piętra realności Nr. 21 przy ulicy Floryańskiej, na szczęście bez żadnych złych następstw dla przechodzących.

W nocy z 1 na 2 bm. powstała bitka przy ulicy Długiej między wyrobnikami i żołnierzami i podczas tej bitki skaleczył bagnetem pewien szeregowiec 56 pułku piechoty, handlarza węgli, zamieszkałego pod Nr. 3 przy ul. Pędzichów.

Znaleziono. Kapral policyjny Derechowski złożył w policyi dwa klucze i parasolkę, które znalazł na Stradomiu.

Oświęcim, 2 maja (*Koresp. N. Ref.*). Wskutek znanego reskryptu Wydziału krajowego odbyła tutaj w ubiegłym tygodniu komisya z Wydziału Rady powiatowej rewizyę rekwizytów ogniowych, tudzież budynków, o ile te stawiane są według istniejących przepisów ustawy policyjno-ogniowej. Na życzenie komisyi zaalarmowano miejscową ochotniczą straż ogniową, która w przeciągu 4 minut zabrała swoje rekwizyta ogniowe, a w przeciągu 7 minut zdążywszy na przeznaczone miejsce, wykonała z nadzwyczajną rutyną ćwiczenia na piętrowej kamienicy. Nasza ochotnicza straż ogniowa, organizująca się nader szybko pod energicznem i fachowem kierownictwem swych przełożonych stanie niezawodnie pod względem fachowego wykształcenia w rzędzie pierwszych straży, jeżeli znajdzie poparcie ze strony gminy, o czem wobec energicznego rozporządzenia Wydziału krajowego, wątpić nie należy. Wielkie braki natomiast wykryła komisya w budynkach, gdzie wszelkie przepisy ustawy ogniowo-policyjnej ignorowano Oczywiście wina spada na policyę miejscową, w której skład wchodzą obecnie starcy, ludzie już niedołężni, ułomni i śmiało „w zasłużony stan spoczynku“ iść mogący. Naczelnik ochotniczej straży ogniowej p. Antoni Szczerbowski, ułożył dla policyi miejscowej regulamin służbowy, który ma być przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, a który prócz zwykłych obowiązków strażnika policyjnego, określa także zachowanie się podczas alarmu i pożaru. Według tego regulaminu zorganizowana straż policyjna ma utrzymywać pogotowie strażackie, a na wypadek ognia poddać się pod rozkazy naczelnika straży, a względnie kierującego obroną, czyli straż policyjna będzie zarazem strażą ogniową miejską. Pomysł dobry, a wykonanie zależeć będzie od reprezentacyi miejskiej, która pomna na dwukrotne wielkie w naszem mieście pożary, mamy nadzieję, nie będzie dłużej zwlekała pięknej sprawy reorganizacyi policyi miejscowej.

Z Poznańskiego. *Dziennik Poznański* zamieszcza następujący bardzo smutny opis faktu „We wsi Radłowie pomiędzy Ostrowem a Raszkowem mieszka czterdziestu gospodarzy Polaków a dwóch tylko Niemców, z których jeden gospodarz, drugi chałupnik. Mimo tego wybrano na sołtysa chałupnika Niemca. Gospodarze radłowscy chyba spali przy wyborze, albo nie mają już ani krzty poczucia osobistej godności. To też oburzenie na nich po wsiach okolicznych wielkie. Może się nauczą z tego po szkodzie, a dobrą byłaby nauczka dla takich polskich gospodarzy!“

Wygranie zakładu nie zawsze jest przyjemnem, jak tego doświadczył sławny kompozytor operetek Lecocq. W Paryżu toczono w pewnem towarzystwie dyskusyę, w jakim przeciągu czasu pisarz może się stać popularnym. Lecocq założył się o 1000 franków, iż w ciągu tygodnia skomponuje melodyę i rozpowszechni ją po całem mieście. Tegoż wieczora zasiadł do fortepianu i napisał kuplety, które nazajutrz ulubiona szansonistka zaśpiewała w Café chantant. W cztery dni później Lecocq spacerował po bulwarach z przyjaciółmi, a naokoło nich rozlegały się zwrotki nowej piosenki. Gwizdali ją ulicznicy, grały katarynki, z okien odzywała się głosem fortepianu, dzieci nuciły ją przy zabawie. Zakład został wygrany, ale Lecocq, prześladowany beznstannie swoją melodyą, uciekł przed nią do Brukseli.

Ze Stowarzyszeń.

— Dnia 2 maja odbyło się posiedzenie krakowskiego Towarzystwa technicznego pod przewodnictwem prezesa p. Głowackiego w obecności 30 stu członków.

Na posiedzeniu tem przedstawił członek Tadeusz Stryjeński, architekt, przegląd podjętej przez siebie przemiany pałacu ks. Czartoryskich na „Grand Hotel“ — na podstawie programu nakreślonego przez przedsiębiorcę tegoż, objaśniając w szczegółach wszystkie udogodnienia, jakie w hotelu tym pod względem technicznym wykonano. Równocześnie przedstawił także stronę finansową adaptacyi z wyłączeniem wewnętrznego urządzenia pokoi.

Następnie z porządku dziennego przyszła pod obrady sprawa przyjęcia w Krakowie słuchaczów piątego roku wydziału inżynieryi w Politechnice wiedeńskiej, którzy dnia 21 maja b. r. pod przewodem profesorów Rebhanna i Krity zjadą do naszego miasta celem studyowania robót technicznych, w toku będących i zwiedzania zabytków dawniejszych. Po ożywionej dyskusyi wybrano komitet z dziewięciu członków, który ma się zająć zestawieniem programu szczegółowego dla wycieczki pod względem naukowym, oraz obmyśleć sposób towarzyskiego podejmowania gości przez Towarzystwo. (Goście zabawią przez dwa dni w Krakowie i zwiedzą także Wieliczkę)

W sprawie biblioteki Akademii techniczno-przemysłowej, którą ministeryum zamierzało zupełnie znieść, a rozdzieliwszy między profesorów zakładu, pozbawić charakteru publicznego, postanowiono jednomyślnie i jednogłośnie wnieść do ministeryum petycyę motywowaną z przedstawieniem zaniechania tego zamiaru, gdyż biblioteka Akademii techniczno-przemysłowej, bogata w dzieła techniczne i do historyi sztuki odnoszące się, jest jedyną, z której liczni technicy miejscowi dotąd korzystać mogli jako z zakładu publicznego. Zredagowanie tej petycyi powierzono zarządowi Towarzystwa.

— Do Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“ w charakterze członków zwyczajnych przystąpili: hr. Anna Mieroszowska i ks. kanonik dr. Józef Pelczar.

— Starszym Stowarzyszenia złotników wybrany został p. Wojciechowski, jego zastępcą p. Auerbach.

— Stowarzyszenie ochrony zwierząt rozpoczęło wydawać organ swój, miesięcznik pod tytułem *Opiekun zwierząt*. Pierwszy numer nowego czasopisma zawiera obszerne słowo wstępne, zredagowane przez prof. Gustawicza, sekretarza Stowarzyszenia, opis czynności Towarzystwa, posiadającego dotąd razem 117 członków, między tymi siedmnastu zamiejscowych, skład wydziału, listę członków i t. d. Nakładem Towarzystwa wyjdą niebawem z druku ustawy i rozporządzenia, tyczące się ochrony świata zwierzęcego, obowiązujące w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem. W pożytecznej pracy Stowarzyszenia szeroki ogół wziąć winien czynny udział, a dobrze rozpoczętemu dziełu zasełamy: Szczęść Boże!

— Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za I kwartał 1887. Towarzystwo liczyło z dniem 31 marca r. b. członków rzeczywistych 2116 z 8423 udziałami czyli z roczną wkładką 33.692 złr. Członków wspierających 82, honorowych 10. Majątek tylko w dziale stałych zapomóg wynosił z dniem 1 kwietnia r. b. gotówką 16 345 złr. 9 ct., w efektach 354.100 złr, w realności w wartości 32.000 złr. W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 13.179 złr. 70 ct. za odsetki marcowe 2.310 złr. i za wylosowane efekty 15.000 złr. (oprócz zapasu początkowego 5.405 złr. 39 ct.) — wpłynęło tedy gotówką razem 30.489 złr. 70 ct. Wydano zaś kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po tychże), jako też na potrzeby administracyjne 3.300 złr, na kupno realności 16.200 złr., zwrócono powiatom 50 złr., razem tedy wydano gotówką 19.550 złr. i wylosowane efekty w imiennej wartości 15.000 złr. — W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał Wydział centralny 8 członkom nieudolnym do pracy stałe zapomogi w rocznej kwocie 2.562 złr., 11 wdowom stałe zapomogi rocznie 1040 złr., dzieciom czasowej zapomogi rocznie 439, tytułem jednorazowego datku 2 wdowom po członkach w kwocie 35 złr., tudzież 12 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr., razem 600 złr. Przy tej sposobności wzywa Wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami, ażeby je pod rygorem §. 28 statutu w dotyczących wydziałach powiatowych, jak najpieszniej popłacili, lub wprost Wydziałowi centralnemu, (plac Chorążczyzny nr. 4 obok łaźni Duchińskiego) nadesłali. w przeciwnym razie pozbawieniby zostali praw nabytych dotychczas w Towarzystwie.

Mianowania i przeniesienia. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Adolfa Hutha z Jaworowa do Jarosławia; Aleksandra Ziembickiego z Chrzanowa do Jaworowa i Zygmunta Rogoyskiego z Dąbrowy do Chrzanowa.

Cesarz mianował nadzwyczajnego profesora dra Aleksandra Janowicza, zwyczajnym profesorem niemieckiego prawa w uniwersytecie lwowskim.

Minister wyznań i oświecenia zamianował kierującego nauczyciela szkoły fachowej we Lwowie, Wincentego Tschirschnitza, dyrektorem tegoż zakładu naukowego.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Henryka Filipińskiego, w Czerminie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czerminie; tymczasowego nauczyciela Adama Ungeheuera, w Przewozie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Przewozie; tymczasowego nauczyciela, Piotra Reea, w Rzochowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzochowie; tymczasowego nauczyciela, Romualda Gutweina, w Lutczy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lutczy; tymczasowego nauczyciela, Andrzeja Marenina, w Wołostkowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wołostkowie i tymczasową nauczycielkę, Maryę Stehlikównę, w Piekarach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Piekarach.

Składki na weteranów wojsk polskich z r. 1830 i 31 w miesiącu kwietniu i sprawozdanie miesięczne. Po 50 ct. miesięcznie p. Zieliński. Po 1 złr.: za 5 broszur Ed. Kraińskiego i S. Z. z Podgórza rocznie. Po 2 złr. Aleksander Gebaner rocznie. Po 3 złr. ks. Józefat Sobierajski rocznie. Po 5 złr.: Gustaw Zakrzewski, ks. kanonik Stanisław Nikliborc, dr. Onufry Trembecki, dr. prof. W. Chotkowski, prezes dr. W. Ściborowski. Po 10 złr. W. W. Fiszer z procesu. Po 25 złr. hr. M. Tyszkiewicz z zakładu. Po 50 złr. ks Eustachy Sanguszko Po 100 złr. Rada powiatowa bocheńska.

Dochody ogółem 217 złr. 50 ct. Komitet upraasza najuprzejmiej szanownych członków Towarzystwa naszego o łaskawe uiszczenie zaległych rocznych składek.

Rozchody. Rozdano między 73 weteranów udowodnionych żołnierzy polskich z roku 1830 i 31 i na niezbędne potrzeby, pogrzeb, zasiłki naprzód dane i t. p. 808 złr., co zostało pokryte z dochodów balowych. Pozostaje na utrzymaniu 72 weteranów, bo jeden umarł 10 kwietnia.

Dziękując serdecznie za nadesłanie fantów na loteryę, odbyć się mającą w czasie wystawy krajowej na korzyść weteranów wojsk polskich z roku 1830 i 31, pani Slaskiej, panom: A. Gebanerowi, radcy Umińskiemu, sekretarzowi resursy dawnej Noskowskiemu, prosi najuprzejmiej komitet szanownych rodaków o łaskawe nadsełanie fantów do biura ul Gołębia Nr. 5 na dole. *Ksawery Konopka.*

Składki na pomnik dla śp. J. I. Kraszewskiego, słuchacze I roku Prawa Uniw. Jagiel. jako resztę pozostałą z wieńca 10 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 5 maja: „Polowanie na zięciów“, komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacour.

W sobotę 7 maja: Po raz pierwszy: „Król Don Juan“, komedya w 5 aktach Adama Bełcikowskiego.

W niedzielę 8 maja: Po raz drugi: „Król Don Juan“, komedya w pięciu aktach Adama Bełcikowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— J. I. Kraszewskiego ostatnia przed śmiercią wykonana akwarela, przedstawiająca „krajobraz włoski“, wystawioną została w Warszawie w salonie Krywulta w hotelu Europejskim.

— E. Jelinek, znany literat czeski, nadesłał krakowskiej Akademii Umiejętności bibliografię dzieł, rozpraw i artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich za lata 1883 do 1886.

— Kłódkowski, agent śledczej policyi warszawskiej, podał do druku zebrany w ciągu długoletniej praktyki urzędowej słowniczek tak zwanej „gwary złodziejskiej.“ Dziełko to wkrótce opuści prasę.

— Na wystawie Towarzystwa przyj. sztuk pięknych ukazały się prace pobratymca naszego Czecha p. Stalmacha przeważnie religijnej treści. Prace te odznaczają się w wykonaniu sumiennością i prawdziwym talentem. Gdyby artyści czescy częściej zasilali naszą wystawę swemi dziełami, publiczność polska przyjęłaby to niewątpliwie bardzo dobrze.

— *Przewodnik bibliograficzny* na miesiąc maj, pojawił się ze zwykłą punktualnością ostatniego kwietnia. Dr. Wład. Wisłocki podaje w nim z właściwą sobie skrzętnością zebrane tytuły 172 nowych publikacyj, dotyczących naszej literatury. Pomiędzy niemi znajdujemy 133 w języku polskim, 23 niemieckich, pięć francuskich, trzy łacińskie. Wreszcie po dwie ruskich, czeskich i rosyjskich, jednę węgierską i jednę ormiańską.

— Na wystawie Künstlerhausu znajduje się płaskorzeźba p. Stanisława Lewandowskiego: „Tetis błaga Jowisza o opiekę nad Achilesem“ Jest to medalion duży, wykonany w białym marmurze na temat konkursowy z Iliady Homera. Młody artysta nasz tą rzeźbą zdobył sobie złoty medal. Obecnie z okazyi wystawy podnosi dzieło to dr. Ilg, mówiąc w dzienniku *Presse*, że „Lewandowski miłe sobi wrażenie, występując z przedmiotem z świata starożytnego, wykonanym jako płaskorzeźba ze zrozumieniem rzeczy“ i tylko krytykuje pomysł dania skał na tle, jako motyw zanadto malowniczy.

Bibliografia. (Prawo, statystyka, ekonomia):

— Ardant G.: La question agraire et la Pologne (*La Réforme sociale* 1er Mars) Paris 1887.

— Kleczyński Józ. dr.: Statystyka miasta Krakowa, zestawiona przez biuro stat miejskie. Zeszyt I. 129 str. Kraków, 1887.

— Krzymuski E. dr.: Wykład prawa karnego, ze szczeg. uwzględnieniem ustaw austr. Tom I. Część ogólna. Dział I. 350 str. Kraków, 1887.

— Morawski Maryan ks.: Słowo o banku polskim w Poznaniu. Kraków, 1887.

— Tarłowski Winc. dr.: Statystyka kryminalna okręgu sąd. rzeszowskiego. Rzeszów, 1887.

— Lewicki Wit. dr.: Darwinista w ekonomii polit. (*Przegl. sąd.* kwiecień). Lwów, 1887.

Dział ekonomiczny.

Dwie ankiety gorzelniane. Nietylko austryacki minister skarbu p Dunajewski — jak już wiadomo — zwołał do Wiednia na dzień 5 b. m. ankietę rzeczoznawców w sprawie gorzelniczej, ale i węgierski prezydent ministrów p. Tisza jako minister skarbu postąpił sobie tak samo — podług *Pester Lloyda*. Węgierska zwołana jest do Pesztu na tenże sam dzień, co austryacka do Wiednia.

Obu ankietom będzie przedłożony szereg punktów, — jak się zdaje — umówionych przez oba ministerstwa; jedne z nich mają się odnosić do reformy a raczej powiększenia podatku gorzelnianego w ramach ustaw obowiązujących, inne zaś do reformy samego systemu podatkowego w razie, gdyby odpowiedzi na pierwszy szereg pytań wypadły nieprzychylnie.

Nasze obydwa Towarzystwa rolnicze po wspólnem porozumieniu uchwaliły, jak wiadomo, rezolucye, w których oswiadczono się przeciw podniesieniu podatku gorzelnianego ale nie postawiono żadnego pozytywnego wniosku. Równocześnie wybrano delegatów do traktowania z reprezentantami gorzelnictwa innych krajów. Konferencye tych delegatów odbędą się dziś, a zapewne i dni następnych we Wiedniu i tam za pewne stanie uchwała nietylko negatywna, ale i pozytywna jako informacya dla członków ankiety. Łatwo to bowiem oprzeć się słowami, a nawet zaprotestować przeciw podniesieniu podatku gorzelnianego, ale to nie wystarczy w walce z Węgrami, którzy się domagają równocześnie i podniesienia podatku i cząstkowej zmiany dotychczasowego systemu o tyle, by gorzelnie rolnicze zacierały nie więcej nad 30 hektolitrów. Niebezpieczeństwo dla gorzelń rolniczych jest tem groźniejsze, że sam p. Dunajewski przyznał, iż podatek gorzelniany zdolny jest jeszcze do dalszej progresyi. Najodpowiedniejszem wyjściem jest, według propozycyj czeskich, zreformowanie systemu podatkowego i oparcie go o zasadę konsumcyi, ale nie produkcyi.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 maja wszedł w życie w Swoszowicach (powiat Wieliczka) urząd pocztowy na dworcu kolejowym tegoż nazwiska, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nieprzekraczających kwoty 300 złr, przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności. Urząd ten połączony będzie pociągami kolejowymi, kursującymi między Suchą a Podgórzem. Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Swoszowice, Opatkowice, Borek fałęcki i Siarczana góra.

Brodzka Izba handlowa na posiedzeniu dn. 21 kw. uchwaliła przedstawienie d[illegible] [illegible]terstwa przeciw ewentualnemu popieraniu p[illegible] zboża i bydła z Rumunii, jako groźnemu [illegible] Galicyi. Nadto zachodzi obawa by produkta surowe rosyjski[illegible] wchodziły do kraju pod nazwą rumuńskich.

Wszystkie Izby handlowe galicyjskie zostały zwane do popierania memoryału brodzkiego.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 30 kwietnia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 8·35—8·55, Żyto prima 5·40—5·50, Żyto średnie 5·25—5·30, Jęczmień browarny 6·00—6·25, Jęczmień na termin 4·80—5·00, Owies prima 4·30 do 4·40, Owies śr. 4·10—4·20, Konop. nasienie 5·80 do 6·—, Kukurudza stara 4·15—4·30, Kukurudza na miesiące maj-wrzesień pr. 4·60 do 4·65, Koniczyna —·00—00·00, Koper 21·00 do 23·00, Spirytus 10.000 litrów 21·20 do —·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dalej rozprawa nad fundnszem dyspozycyjnym. P. Fuss krytykował stosunek rządu do większości i zachowanie się jej względem Niemców.

P. Gregorec bronił języka i działalności literackiej Słoweńców i żądał uszanowania ich żądań narodowych

P. Ed. Suess polemizował tak przeciw wczorajszym wyjaśnieniom hr. Taaffego, jak i przeciw politycznym wywodom ministra skarbu; wyjaśniał sprawę narodowościową i żądał szczególnie, aby myśl o jedności państwa pielęgnowano już w szkołach.

Referent p. Mattusz zwracał na to uwagę, że za trafnością polityki rządowej już to jedno przemawia, iż rząd mimo gwałtownej i zręcznej opozycyi potrafił się utrzymać przez ośm lat.

Izba uchwala tytuł: Fundusz dyspozycyjny. — Za uchwaleniem tego tytułu głosuje cała prawica i część klubu Coroniniego, przeciw uchwaleniu klub austryacko-niemiecki, klub niemiecki secesyoniści, demokraci, antisemici i druga część klubu Coroniniego.

Strasburg, 3 maja. *Landes-Ztg.* twierdzi, iż zupełnie bezzasadną jest pogłoska, jakoby rząd zamierzał zaprowadzić stan oblężenia w Alzacyi i Lotaryngii.

Rzym, 3 maja. Minister wojny kładąc szczególny nacisk na to, iż rząd musiałby odmówić swej odpowiedzialności, żądał uchwalenia nagłości dla przedłożonego wniosku o reorganizacyi armii.

Nagłość została uchwaloną.

Rzym, 3 maja. Projekta do ustaw, przedłożone przez ministra wojny, zmierzają do utworzenia 12 pułków artyleryi, do powiększenia inżynieryi wojskowej o 12 kompanij, do utworzenia dwóch pułków kawaleryi i do założenia szkoły oficerów w Caserta i szkół dla artyleryi. Minister wojny żąda kredytu w wysokości 12½ milionów na uzbrojenia, a w kwocie 2½ milionów na zakupienie koni.

Rzym, 3 maja. *Moniteur de Rome* pisze: Wiele dzienników umieszcza fantastyczne wiadomości o rzekomych planach co do pojednania Kwirynału z Watykanem. Wszelkie odnoszące się do tego programy są czczym wymysłem.

Galimberti odjeżdża dziś do Wiednia.

Wenecya, 3 maja. Oboje królestwo otworzyli dziś narodową wystawę sztuk pięknych.

Massawa, 3 maja. (Doniesienie *Ag. Stefaniego*). Gen. Saletta ogłosił stan oblężenia nad Massawą i okolicą.

Paryż, 3 maja. Schnaebele udał się sam z prośbą do dziennika *France*, aby zaniechał zbierania składek. Skutkiem tego dziennik ten przeznaczył kwotę już zebraną dla alzacko-lotaryńskiego stowarzyszenia zapomogi.

Ambasador Herbette, przybywszy z Berlina, odbył naradę z Flourensem, Grevym i Gobletem. Za czternaście dni powraca znowu do Berlina.

Paryż, 3 maja. Podług doniesień *Ag. Havasa* w Atenach sądzą, że konsul angielski podżega agitacye na Krecie, aby Anglia mogła znaleść sposobność do usadowienia się na wyspie. Grecya pragnie utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy.

Ateny, 3 maja. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Wiadomości z Krety są lepsze. Wczoraj spokój nie był zakłócony ani w Kanei ani na prowincyi. Wybory uzupełniające wypadły korzystnie dla rządu.

Petersburg, 3 maja. Niemiecka *Petersb. Ztg* dowiaduje się, że odbywające się właśnie układy o granicę afgańską nie mają widoków powodzenia i doprowadzenia obu stron do porozumienia, bo obie strony stoją na stanowiskach upartego „*non posumus*“, i do żadnych ustępstw się nie skłaniają. W przyszłą środę odbędzie się posiedzenie, które rozstrzygnie albo o dalszem kontynuowaniu układów, albo o zupełnem zerwaniu.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 maja 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Ziednoczony dług w papierach	81	35
Ziednoczony dług w srebrze	82	35
Austryacka renta złota	112	25
5% austryacka renta (marcowa)	97	60
Akcye banku austro-węgierskiego	877	—
Akcye kredytowe	281	—
Londyn	126	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	4½
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	32½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Pamiątki zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków, dnia 3/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	111 25	112 25
Marki niemieckie 100 mar.	62 20	62 60
20to frankowka złota	10 2	10 11
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. 100	94 50	95 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 50	96 50
5% Obligi komunalne I Emis	99 33	100 50
4% Listy zast. Tow kred. ziem.	95 25	96 25
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	92 25	93 25
4½% „ „ „ „ „ „	98 90	99 50
5% „ „ „ „ „	100 55	101 35
6% „ „ Banku hip.	— —	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	102 40
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 30	99 90
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100 25	101 25
4% „ likwid. „ „ 100	94 —	95 —

Lwów, dnia 2/5

bez bieżącego kuponu

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 70	101 25
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 40
4% „ „ „ „ „ „ 100	95 40	95 85
4½% Listy zast. Banku krajow. 100	95 60	96 [illegible]
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 40	99 80
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 50	105 25
6% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 75	95 75
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 90	100 50

Warszawa, dnia 2/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 75	101 25
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	94 —	94 40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	100 —	100 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	99 40	99 90
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	99 05	99 85
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	98 —	99 25

Wiedeń, dnia 2/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81 60	81 80
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 55	82 75
4% „ „ złota „ „ 100	112 10	112 35
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	97 75	97 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128 25	128 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	135 25	135 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	136 50	137 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165 90	166 40
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164 75	165 25

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 45	101 60
5% „ papierowa „ „ 100	88 30	88 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 —	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 50	119 50
„ „ „ 50 „ „ „ 100	118 50	119 50
[illegible] akie (Theiss-[illegible]) „ „ 100	124 40	124 80

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 25	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 90	105 40

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 75	117 75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 50	31 70
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ „ 1	15 60	16 —

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	97 —
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	— —	— —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 80	102 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 25	100 —
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 —
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 80	101 40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95 50	96 30
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 60	101 —
4½% „ „ „ „ „ 100	101 80	102 20
4% „ „ „ „ „ 100	98 25	98 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 90	101 40
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 75	101 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 60	101 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 —	82 40
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 60	90 10
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	125 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	150 50	151 50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 80	100 30
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	99 60	100 10
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	62 25	63 75

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	[illegible] 60	7 80
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	180 2	181 75
Klary „ 40 „ m. k.	44 25	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	113 75	114 25
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	48 25	49 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	— —	— —
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 —	9 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	18 —	19 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	31 —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	137 50	138 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
6·—	Anglobank	na 200 zł.	104 —	104 [illegible]
5·—	Bankverein wiener	„ 100 „	93 75	94 5
13·—	Kredyt. dla handlu i przem.	„ 160 „	281 70	281 90
18·—	Kreditbank węg. allgem.	„ 200 „	286 —	286 50
25·—	Laenderbank	„ 200 „	236 —	236 25
38.60	Austro-węgierskie	„ 600 „	875 —	876 —
—·—	Unionbank	„ 200 „	211 —	211 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	286 —	288 —
00·—	Bank kredytowy krakowski	„ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	181 50	182 —
136·15	Ferdynanda Północn.	„ 1050 „	2425 —	2430 —
10·50	Franciszka Józefa	„ 200 „	— —	— —
10·50	Karola Ludwika	„ 210 „	205 25	205 75
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 200 „	[illegible] 50	[illegible] —
7·94	Koszycko-Bogumińskie	„ 200 „	146 —	146 50
9·50	Rudolfa	„ 200 „	185 80	186 40
9·94	Siedmiogrodzkie	„ 200 „	179 —	179 50
25 fr.	Staatseisenbahn	„ 200 „	229 70	230 —
5 fr.	Lombardy (Südbahn)	„ 200 „	78 —	78 25
16·26	Żegluga na Dunaju	„ 500 „	342 —	344 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 98	6 —
20-to Frankówki „ „	10 04	10 05
20-to Markówki „ „	12 45	12 47
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi „ „	12 66	12 71
Banknoty włoskie „ „	49 75	49 85
Ruble papierowe na 100 sztuk	111 25	111 75

Podziękowanie.

Nawiedzeni ciężką i dotkliwą boleścią wskutek śmierci męża i ojca naszego ś. p. Wincentego Pelikana, nie ochłonąwszy jeszcze z żalu, pospieszamy niniejszem wyrazić najserdeczniejsze nasze podziękowanie dla tych, którzy okazali nam swe szczere współczucie ofiarowaniem wieńca od Kolegów z oddziału rachunkowego, jak również wieńca „od Rodaków", tudzież całemu szerokiemu kołu przyjaciół i znajomych, biorącemu udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym dnia 2 maja 1887 r.

824 1 **Żona z synem.**

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności na bieżący sezon wszelkie artykuły w zakres ogrodnictwa ozdobnego wchodzące, a mianowicie: wielki wybór róż sztamowych w najnowszych gatunkach i pięknych okazach, **drzewka i krzewy ozdobne, flance do obsadzania kląbów kwiatowych i dywanowych, rośliny ogrodowe i szpalerowe**, tudzież wszelkie **wieńce laurowe** pięknie udekorowane kwiatami, **bukiety świeże** w najnowszych fasonach. **Koszyki ozdobne do kwiatów są zawsze na składzie.**

Podejmuję się zakładania **ogrodów, parków, kląbów** i t. d. Zamówienia tak w miejscu jak i na prowincyę uskuteczenia się punktualnie i po najniżej możliwych cenach.

A. Freege,
Kraków, ulica Lubicz, 30.
Filia: ulica Szewska, Nr. 4.
Telegramy: Freege, Kraków 806 1 0

Kronsteinera 814 1 30

FARBY do FASAD

zupełnie do pokostowych podobne w wapnie rozpuszczalne, w 36 kolorach
w składzie materyałów budowlanych
ADOLFA HOCHSTIMA, Floryańska, 38.

Mieszkania do wynajęcia

większe i mniejsze w domu pod l. 46, ul. Grodzka:

Pierwsze piętro, składające się z 4 pokoi, dużego salonu, przedpokoju, kuchni, piwnicy, strychu osobnego, od 1 lipca b. r.

Drugie piętro także z 4 pokoi, dużego salonu, przedpokoju, kuchni, piwnicy, strychu, od 1 lipca.

Widermach pierwsze piętro duże 2 pokoje, przedpokoik, kuchnia, piwnica, strych wspólny, każdego czasu.

Widermach drugie piętro także 2 pokoje, przedpokoik, kuchnia, piwnica, strych wspólny, od 1 lipca b. r. — **Na trzeciem piętrze** 2 pokoiki, przedpokoik, kuchnia, piwnica, strych wspólny, od 1 czerwca b. r. Wiadomość na miejscu od godziny 12—2 i od 3—5. 820 1 3

Wózki dziecinne



w dobrym gatunku
są na składzie 740 4 10
w „Bazarze meblowym"
Stanisława Michałowskiego
ulica św. Jana — hotel Saski.

Pierwszy koncesyonowany

Zakład krowiankowy

pod dozorem Władz sanitarnych
L. J. Kubickiego
weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi
poleca świeżą i pewną 752 4 15
KROWIANKĘ
zbierana dwa razy w tygodniu.
Cena fioli na 8 do 10 pustułek złr. 1.

Lwów, ulica Batorego, 7 (dawniej Halicka). Skład we Lwowie w aptekach pp. Pipesa i Mikolasza, w Krakowie w aptece p. Redyka.

Trawa Miodowa

(Holcus lanatus) 258 24 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamowienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.**

Pewny Zarobek!

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału 5—10 złr. w zupełnie przyzwoity i uczciwy sposób **zarobić**, przyjmując korzystne **zastępstwo**. Także jako **poboczny dochód dla każdego się nadaje. — Zastępcy przyjęci będą dla każdego miasta i miejscowości za wysoką prowizyą.** 571 3 3

Zgłoszenia przyjmuje: **Kaufm. Kanzlei „La Confidentia" in Buda-Pest.**

PIERNIK HYGIENICZNY

z 21-krotnie premiowanej fabryki

L. Czyńskiego w Jarosławiu

podług licznych poświadczeń przy systematycznem używaniu usuwa dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie, niesmak, podnieca apetyt i przyczynia się dzielnie do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w składach fabryki: Lwów, ulica Halicka, 8, Przemyśl, ulica Franciszkańska, Kraków, Sukiennice, 23, Praga, Graben, 14. Paryż, rue des petits hôtels, 12, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach kolonialnych. — Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady i wskazówki dla cierpiących na upośledzone trawienie, napisaną przez lekarza specyalistę, **wysyła fabryka bezpłatnie i franco.**

Lipska gazeta z dnia 11 lutego 1887 pisze: Licznemi odwiedzinami na wystawie w Lipsku (1887) cieszył się zbiór fabryki L. Czyńskiego z Jarosławia, której piernik hygieniczny cieszy się wielkiem wzięciem. Ponieważ nie mamy tu do czynienia ani z blagą, ani ze środkiem „sekretnym", pragniemy, ażeby ten wysoce pożyteczny piernik i w Niemczech znalazł jak najszersze zastosowanie. — W Austryi środek ten ma bardzo licznych zwolenników i przez lekarzy jest wysoce ceniony, jako środek dyetetyczny, pożywny, niezawodnie i nieszkodliwie narząd trawienia regulujący.
Dr Hermann Krätzer, chemik królewski.

Na lipskiej wystawie otrzymała fabryka Czyńskiego medal **za wyborne wyroby** (Vortreffliche Leistungen) **najwyższą nagrodę**, jaką za pieczywo nadano.

Używam Pańskiego piernika hygienicznego od 10 dni z wielkiem powodzeniem i **znakomitym skutkiem** w cierpieniach żołądka. 166 36 36
Ant. Skrzynecki, współpracownik „Kuryera warszawskiego".
Warszawa.

Przesyłając ponownie 4 złr. upraszam o łaskawe przysłanie 20 sztuk piernika hygienicznego. Działa ciągle **nader zbawiennie** i tylko kapłan i przyjaciel ludzkości w duszy mej przejęty jest życzeniem, by popyt za nim wzrastał coraz bardziej i bardziej.
Z poważaniem
Ks. Józef Wierzchowski.
Tartaków, d. 27 lutego 1887.

Wielmożny Panie!
Poczuwam się do obowiązku donieść, że wyrabiany piernik hygieniczny w fabryce Pańskiej zasługuje na pełną uwagę panów lekarzy. Polecam go ze znakomitym skutkiem w cierpieniach żołądka i kiszek, gdyż tenże, nie wzniecając zapalenia błon, wywołuje ruchy perelstaltyczne.
Meran, bei Schloss Plars. **Dr Max Vogel.**

Już nadeszły Nowości!
na porę wiosenną stroje damskie, materye na suknie i na okrycia do składu
J. BANDETA, ulica Grodzka, 8. 699 5 5

GDZIE?

się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania

TYLKO

we Filii wiedeńskiej Fabryki

HEILMANA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku	od	złr. 10	do	30	złr.
Zarzutki eleganckie . . .	od	złr. 13	do	30	złr.
Spodnie	od	złr. 2·75	do	11	złr.
Najnowsze Mężykowy . .	od	złr. 12	do	25	złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 142 79 100

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 291 16 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., A. Siedlecki, apt. St. Feintuch, M. Jawornicki: w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kuiak, apt.; w BURAHUMORA B. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, apt., W. Filipek, aptek. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mankowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, apt. i A. Beill, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz; w ZBARAŻU Izydor Süssermann; w ZŁOCZOWIE F. Pettesch, apt.

Otwarcie ogrodu i restauracyi

w Ogrodzie Strzeleckim.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem **1 maja** b. r. zostaje otwarty **Ogród strzelecki**, oraz znajdująca się tamże **Restauracya**. Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku restauracya jest zaopatrzona w wybór rozmaitych potraw, przekąsek, napoi, chłodników itp. artykułów, wchodzących w zakres restauracyjny, oprócz tego znajduje się także bufet cukierniczy, zaopatrzony w wybór rozmaitych ciast, tudzież chleb domowy, pieczywa.

Zaręczając za świeżość i smaczność podanych potraw, oraz za umiarkowane ceny, tudzież za szybką i dokładną usługę, mam zaszczyt polecić się, jak w poprzednich latach, tak i nadal łaskawym względom P. T. Publiczności i proszę o liczne odwiedzanie Ogrodu strzeleckiego.
Zostaję z wysokim szacunkiem
808 3 3 **Piotr Porzycki.**

Wszech nauk lekarskich

Dr. Witold Kaczkowski

osiadł 714 4 5
w Tarnowie.

Ojców.

Polska Szwajcarya.

$2^1/_2$ mili od Krakowa, miejscowość bardzo dogodna do wycieczek i majówek, posiada 2 hotele, restauracyę i t. p.
Ceny bardzo umiarkowane.
Dla cało klasowych majówek ceny zniżone.
W każdą Niedzielę zabawa tańcująca.
Polecając się względom Szanownej Publiczności. Z uszanowaniem
756 3 3 *K. Gamor.*

Specyalnie dla Dam.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój aklep modniarski w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących. Jako to: **aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itd.**

Ceny konkurencyjne.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Leonora Weisslitz,
w Krakowie, plac WW. Świętych, l.
(Obok Magistratu.) 704 6 9

Krople św. Jakóba.



Znak ochronny.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewniają przy zażywaniu tych kropli skutek niezawodny.

● **Cena butelki 60 cent; wielkiej butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. Do nabycia w aptekach.**

Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. **P. 56**

Skład w Krakowie w aptekach: pp. P. Krokiewicza, W. Redyka i E. Stockmara. **W Bielsku** w aptece p. A. Blumenthala. 127 25 26

SKŁAD

kolorowych pieców

i żelaznych retortowych patent.
w składzie
wyrobów kamiennych i materyałów budowlanych
Adolfa Hochstima
Kraków, 344 12 30
ulica Floryańska Nr. 38.

---

100 złr.

zapłacone będą natychmiast temu, kto przy użyciu **„Tynktury Keralyn" aptekarza Schneid'a** w kilku dniach bez bólu odgniotków swoich się nie pozbędzie. Cena **pół flaszki 60 cnt., całej flaszki 1 złr.,** pocztą 10 cent. więcej, **w Aptece St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse, 33,** gdzie wszystkie pisma adresować należy.

Skład w Krakowie w aptece Stockmara.

Ostrzeżenie. Aby dostać prawdziwy preparat, trzeba żądać wyraźnie **„Schneida Keralyn tynktury.** 197 7 8

P. Aptekarz Schneid, St. Georgs-Apotheke, Wien. Bądź Pan tak dobry posłać mi flaszeczkę „Tynktury Keralyn" za zaliczką — zarazem donoszę Panu, że środek ten okazał się bardzo skuteczny.
Hrabia Lothar Rosenberg,
Temtschach, p. Foderlach, Karyntya.

RABKA

najsilniejsza solanka jodo-bromowa w Galicyi.

Oddalona o 8 mil czyli 60 kilometrów od Krakowa, posiada 4 źródła, analizowane przez profesora **Olszewskiego** i ś. p. **Aleksandrowicza**, chemika, dostarczających dostateczną ilość wody na kąpiele i do picia. Zakład ten ma 24 bardzo dobrze urządzonych łazienek z wannami metalowemi, stałą aptekę, sól jodową własnego wyrobu, równie jak i wody mineralne zamiejscowe i lekarza w miejscu.

Pokoje są wygodne, jasne i należycie umeblowane, stała muzyka, sala na bale i koncerta, sala druga do czytania gazet, fortepian, cukiernia, pieczywo wyborowe, sklep towarów, poczta, stacya telegraficzna i targi co 14 dni w miejscu; urządzone są także zimne kąpiele, tusze, gimnastyka. Komunikacya bitym gościńcem z Krakowa lub koleją transwersalną w 5 godzinach na miejsce, stacya kolejowa od Zakładu o 750 metrów oddalona, którą to przestrzeń omnibusem w 5 minutach przebyć można.

Wskazania. Wody Rabczańskie bardzo skuteczne w zołzach, wysypkach skórnych, blednicy, wolach, w wypocinach po chorobach zapalnych, w chorobach chronicznych kobiet, w nowotworach, w gośćcu, w zakażeniach krwi, nieżytach, w gnuśnem trawieniu i t. p.

Wysokie położenie, świeże górskie powietrze łagodne sprzyja chorym na nieżyty płuc, krtani, wzdęcie płuc, niedokrewnym i osłabionym.

Sezon trwa od 1 czerwca do 30 września.

Wszelkich objaśnień udziela
757 2 3 *Inspekcya Zakładu w Rabce.*

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Znakomite Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skórę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy

flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy

dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności, 12 centów.

Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20, **w Czerniowcach** Rynek l. 2. 215 17 0

Niniejszem polecamy Szanownej P. T. Publiczności wyroby fabryki naszej w Dreźnie.
Z szacunkiem
Bergmann i Spółka.

Mydła: **Fijołkowe, Różanne** w wyborowej jakości. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
" **Vaselin Gold Cream**, przeciw szorstkiej i pękającej skórze. Paczka (3 szt.) 35 ct.
" **Konwaljowe**, nadzwyczaj łagodne z silną aromą. Paczka (3 sztuk) 35 ct.
" **Aromatyczne szlazowe**, nadaje skórze świeżą cerę i zachowuje do najpóźniejszego wieku delikatną i elastyczną. — Paczka (3 sztuk) 35 ct
" Nowość! **Hyacentowe.** Nowość! z nadzw. pięknym zapachem. Paczka (3 szt.) 35 ct.
" **Glycerin Gold Cream**, najlepsze dla utrzymania delikatnej i białej cery. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
" **Migdałowe otręby**, nadzwyczaj łagodne dla skóry. Paczka (3 sztuk) 35 cent.

Skład wyż wymienionych artykułów **w Krakowie:** w handlu F. Bruno Hahn, ulica Grodzka i w aptece „pod złotą głową" E. Radlera, Rynek. 786 3 24

Z powodu zwinięcia interesu

Zakład krawiecki

pod firmą

J. Wojda

przy ulicy Floryańskiej, L. 23/354, Dz. I.
w Krakowie
(założony w roku 1840)

ogłasza zupełną wyprzedaż niżej cen własnych gotowych ubrań męskich, jakoteż kortów i sukien w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk sprowadzanych. Przez czas wyprzedaży ze zakupionych materyałów na życzenie kupujących mogą być na miejscu wykonywane ubrania.

Wysprzedaż trwać będzie tylko krótki czas.

Równocześnie uprasza się P. T. Odbiorców, zalegających z wierzytelnościami, o wyrównanie takowych najdalej do 1 czerwca b. r.
691 6 6 Z uszanowaniem
J. Wojda.

Do Szanownych Zarządów Dóbr Ziemskich.

Najuprzejmiej uprasza się o łaskawe zgłoszenie warunków, dotyczących **dostawy mleka, masła, jaj i innych wiejskich produktów** do zakładającej się na większą skalę **Mleczarni Sławkowskiej w Krakowie.** Adres tymczasowy dla listów: Floryańska, 5, Wna Maszewska; osobiste zgłoszenia przyjmowane będą tamże codziennie od godziny 10 do 12 i 2 do 4.

Z uszanowaniem
798 3 10 **Zarząd mleczarni.**

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA PO ADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 138 157 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

WILHELM FENZ

w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów
Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye,
Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.